Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 19 SIERPNIA 1934 NR. 227

Belgijski start do stratosfery

Balon prof. Cosynsa leci w stronę Polski

Brukseła, 18 sierpnia.

W sobotę o godz. 6,19 nastąpił w **Hour - Havenne w pobliżu miasta Dinant start balonu stratosferycznego prof. Cosynsa.** Do godziny 3 w nocy trwała praca przy napełnianiu balonu gazem. O godz. 4,35 umocowano gondolę. Na godzinę przed startem plac otoczony został przez żandarmerję. **Startowi balonu przyglądały się tłumy ludzi.** Balon zabrał około 1300 kg. balastu.

Zwolniona z uwięzi gruszka balonu przy prawie zupełnem bezwietrzu poszybowała **pionowo w górę.** Po upływie kilku minut balon poszybował najpierw na południe, a potem na południowy wschód, wreszcie **wprost na wschód, a więc w kierunku przez Niemcy do Polski.**

Balon zaopatrzony w stację radjonadawczą, za której pomocą może komunikować się z ziemią. Lotnicy usiłować będą nawiązać połączenie radjotelegraficzne z ziemią **z wysokości 6000 mtr.** Długość fali 24 mtr.

Obaj uczeni są jeszcze bardzo młodzi. **Prof. Cosyns** liczy lat 28, jego towarzysz zaś, **van der Else**, ma lat 24.

Do lotu użyta została ta sama gondola, którą dokonał już dwukrotnie lotów prof. Piccard.

Prof. Cosyns nie ma zamiaru bić żadnych rekordów wysokości, chce on jedynie dostać się do stratosfery, **w celu zrobienia doświadczeń naukowych.** Cały czas lotu trwać ma **około 14-tu godzin** i uczeni stopniowo będą uzyskiwać rozmaite wysokości, zatrzymując się w razie potrzeby na jednym poziomie, dzięki specjalnemu aparatowi regulacyjnemu, systemu prof. Cosynsa.

Jak wiadomo, początkowo istniał projekt, ażeby w wyprawie tej obok inżyniera Cosynsa, wziął udział **Polak inżynier Hauss.**

Cosyns oświadczył, iż nie zamierza ustalić nowego rekordu wysokości lotu. Skoncentruje on swą uwagę przedewszystkiem na obserwacjach naukowych, dotyczących działania promieni kosmicznych. Balon prof. Cosynsa jest tak zbudowany, że może utrzymać się **przez kilka godzin na wysokości 17.000 metrów.**



Szycie powłoki balonu „Belgica", który będzie reprezentował belgijskie lotnictwo balonowe na zawodach o puhar Gordon-Bennetta w Warszawie. Budowa balonu odbywa się w Brukseli. Fot. Keyston.

Sprawa górników polskich we Francji

Dyskusja w prasie francuskiej

Paryż, 18 sierpnia.

„La Liberte" donosi, że **20 rodzin polskich opuściło Leforest, udając się na Górny Śląsk.** Wyjazd ten ma — zdaniem dziennika — charakter zupełnie dobrowolny. W dalszym ciągu swej depeszy „La Liberte" zamieszcza wywiad z prefektem departamentu Pas de Calais, który oświadczył m. in., iż **z powodu kryzysu dyrekcje kopalń zmuszone były zwolnić wielu robotników, w pierwszym rzędzie cudzoziemców. W ten sposób wielu górników polskich, obecnie bezrobotnych, zmuszonych jest do powrotu do kraju.** Dziennik twierdzi, że wśród nich znajduje się większość dobrowolnych reemigrantów, którzy opuszczają Leforest.

Paryż, 18 sierpnia.

Ostatnie incydenty **w Leforest** zwróciły uwagę prasy francuskiej na górników polskich, przebywających w departamentach północnych.

„Le Journal" ogłasza reportaż swego specjalnego wysłannika na temat życia robotników polskich na północy. Dziennik podkreśla, że **stale wzrastająca propaganda komunistyczna wśród górników polskich napotyka na silny opór, dzięki przywiązaniu emigrantów polskich do zwyczajów narodowych.** „Journal" zwraca uwagę na projekt francuskiego księdza Grueize, mieszkającego wśród wychodźców polskich na północy, **aby górników polskich, których większość pracowała poprzednio na roli, skłonić do powrócenia do pracy na roli we Francji.**

„Echo de Paris" podkreśla, że górników polskich na północy nie można traktować jak cudzoziemców. Bezrobocie na północy stale się jednak powiększa i wytwarza się sytuacja bardzo skomplikowana. Obecnie pokutuje się za błędy, popełnione przy bezkrytycznem sprowadzaniu robotników cudzoziemskich. Należy teraz przystąpić do zlikwidowania tej trudnej sytuacji, **ale środki, jakie się będzie stosować, winny być łagodne. Akcję tę powinna cechować inteligencja, energja, pozbawiona jednak brutalności.**

Ten sam temat porusza w radykalnej **„La Republique"** krytyk literacki tego dziennika, Piotr Paraf. Zwraca on uwagę, że w obecnych warunkach **należy jednak postępować w stosunku do pracowników cudzoziemskich na północy z maksymalną dozą ogledności i w sposób bardzo ludzki.** Stosowanie tych środków obrony gospodarczej powinno się odbywać bez ksenofobji. Ci pracownicy, których wygnanoby brutalnie, mogliby łatwo zapomnieć w tych warunkach o dobrodziejstwach, jakich tutaj doznali, a ich ostatnie wspomnienia mogą być wyzyskane przez wrogów Francji. W razie, gdyby ich ciężką sytuację wyzyskali nasi przeciwnicy, mogliby oni jeszcze kiedyś zmienić się w sprzymierzeńców Niemiec i wrogo ustosunkować się do Francji.

Niezwykła afera wyścigowa

Paryż, 18 sierpnia.

Niebywały skandal wydarzył się na torze wyścigowym w zdrojowisku **Enghien - Les - Bains.** W gonitwie o nagrodę „Palais - Bourbon" wziął udział koń Hallencourt, który przybył do celownika w wspaniałym czasie 1 min. 27,3 sek., przynosząc nielicznym wtajemniczonym **niezwykle wysoką wygraną w stosunku 33:1.** Gdy kierownictwo wyścigów chciało obejrzeć zwycięskiego konia, okazało się, **że zniknął on razem z żokejem z terenu wyścigów.** Dochodzenie wykazało, że pod nazwą znanego ze złych biegów konia Hallencourt, **biegł koń, sprowadzony specjalnie z innej stajni. Równocześnie z koniem i żokejem zniknęli z toru wyścigowego szczęśliwi gracze którym totalizator wypłacił około 400.000 franków.** Władze wdrożyły dochodzenie.

Włosko-austrjacki układ defenzywny

Cele podróży Schuschnigga

Wiedeń, 18 sierpnia.

W kompetentnych kołach politycznych Wiednia utrzymuje się przekonanie, że **celem podróży kanclerza Schuschnigga do Rzymu jest omówienie kwestji zawarcia z Włochami układu defenzywnego.**

Podstawą tego układu ma być ścisła **współpraca obu państw, nietylko w dziedzinie wojskowej, ale również współdziałanie austrjackich i włoskich organów bezpieczeństwa w kierunku zagwarantowania wewnętrznej i zewnętrznej niezależności Austrji.** Według informacyj z kół urzędowych, kwestji tej poświęcone były również ostatnie rozmowy ks. Starhemberga z Mussolinim.

„Neue Freie Presse" dowiaduje się, że kanclerz dr. Schuschnigg oprócz projektowanej podróży do Rzymu, odwiedzi w jesieni br. również stolice innych państw europejskch. Między innemi zamierza kanclerz dr. Schuschnigg udać się do **Genewy** na posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów, które odbędzie się we wrześniu. Głównym tematem rozmów genewskich kanclerza Schuschnigga będą **kwestje natury gospodarczej i finansowej.**

Sukces polskiej wyprawy na Szpicberg

Warszawa, 18 sierpnia.

Od członków polskiej wyprawy na Szpicberg nadeszła następująca depesza:

„Ukończono prace fotogrametryczne i triangulacyjne wnętrza ziemi Torella, pokrywając obszar około 300 klm. kw. od linji między szczytami Zittelberget — Neumayrberget na północy, do szczytu Blostertoppen na południu. Trasa wyniosła około 200 klm., przekroczono 6przełączy, dokonano wejść na 16 szczytów".

Oznacza to, że wyprawa polska dotarła do północnej granicy nieznanego wnętrza ziemi Torella. **Wyprawa polska osiągnęła zatem swój główny cel, a mianowicie zbadanie nieznanego wnętrza wyspy.**

Miasto zniszczone przez huragan

Olbrzymia katastrofa w rumuńskim porcie

Wiedeń, 18 sierpnia.

Z Bukaresztu donoszą, że nad miastem portowem Braila przeszedł **niezwykle gwałtowny huragan,** połączony z oberwaniem się chmury. Pod naporem olbrzymich mas wody, **załamały się podziemne kanały ciągnące się prawie pod całem miastem.** Kanały te budowane były przed 100 laty.

Wydobywająca się z kanałów na powierzchnię woda **podmyła fundamenty koło stu domów, które runęły. Na niektórych ulicach potworzyły się wyrwy o głębokości 10 m.** Ludność, ogarnięta paniką, wybiegła za miasto. Wobec olbrzymich rozmiarów katastrofy nie zdołano dotychczas ustalić dokładnie ani strat materjalnych, ani liczby ofiar w ludziach.

Bunt młodoniemców przeciwko „Volksbundowi"

Zarzuty w sprawie gospodarki finansowej „Volksbundu"

W obozie niemieckim na Śląsku po chwilowym rozejmie zawrzała ponownie walka między **młodoniemcami a kierownikami „Volksbundu"**. Organ młodoniemców „Der Aufbruch" z dnia 18 bm. mianowicie w bardzo osterj formie wystąpił **przeciw wybielaniu kierownictwa „Volksbundu" na łamach „Katt. Ztg."**, stwierdzając równocześnie, że kierownikom „V. B." nie udało się oczyścić z **postawionych im zarzutów w sprawie nadużyć finansowo - gospodarczych.**

„Der Aufbruch" przynosi pozatem oświadczenie delegata młodoniemców z Katowic, **Beyera** w komisji rewizyjnej, która badała działalność gospodarczą „V. B.". Delegat ten stwierdza m. in., że ko**misja nie zdołała** przeprowadzić gruntownej rewizji gospodarki „Volksbundowej" i że z pośród b licznych zarzutów, postawionych swego czasu przez młodoniemców, zbadano zaledwie dwa.

„Der Aufbruch" zapowiada w związku z ponownemi napaściami na młodoniemców w „Katowicerce" rozpoczęcie ponownej systematycznej walki z dotychczasowem **kierownictwem „Volksbundu"**, które mimo zawarcia rozejmu w obozie niemieckim, w ostatnim czasie za pośrednictwem usłużnej „Katowicerki" nadal **atakuje przy pomocy nie wybrednych środków** partję młodoniemiecką.

Składając odpowiedzialność za dalszą walkę w obozie niemieckim na „Volksbund" i „Katt. Ztg.", organ młodoniemiecki zapewnia, że tym razem walka ta prowadzona będzie **bez pardonu do ostatecznego wyjaśnienia wszystkich stawianych „Volksbundowi" zarzutów.**

Oszczędności w Kasie Chorych

na powiat Katowice

Zarząd Ogólno Powiatowej Kasy Chorych na powiat Katowice powziął ostatnio uchwałę, na podstawie której **zwolniono z obowiązków lekarzy kasy: dr. Dadaszyńskiego i Kilarskiego** z Siemianowic, oraz dr. **Koehlera** z Szopienic. Zwolnienie to nastąpiło w związku z **przeprowadzeniem daleko idących oszczędności w kasie.**

Wydział okręgowy kasy **zażądał jednak rewizji tej uchwały,** sprzeciwiając się zwolnieniu wymienionych lekarzy. Wydział okręgowy jest zdania, **że oszczędności te nie są na miejscu i że kasa nie ma powodu do zwolnienia tych lekarzy.** (nim)

Uregulowanie sprawy uprawnień pensyjnych

nabytych w niemieckich bractwach górniczych

Z mocą od 1 stycznia br. zniesiona została w Niemczech ustawą z dnia 7-go grudnia 1933 r. możliwość utrzymywania uprawnień, nabytych w niemieckiem ubezpieczeniu pensyjnem, za pomocą opłaty uznaniówek. Od tego terminu począwszy **ubezpieczeni mogą zachować swoje uprawnienia w Niemczech wyłącznie za opłatą 6-ciu składek w ciągu roku kalendarzowego,** których wysokość zależna jest od dochodu ubezpieczonego. Ministerstwo Opieki Społecznej czyni jednak starania, by **umożliwić byłym członkom niem. bractw górniczych, zamieszkałym w Polsce, utrzymanie uprawnień niemieckich drogą ubezpieczenia ich w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.** Sprawa ta znajduje się na razie **w stanie rozważań.** Tymczasem powinni dawniejsi członkowie niemieckich bractw górniczych postąpić jak następuje:

1. Jeżeli byli ubezpieczeni **tylko w niemieckich bractwach górniczych, nie powinni na razie płacić do niemieckich bractw górniczcych ani składek ani też uznaniówek.** Opłata składek staje się aktualną **dopiero w grudniu br.**
2. Jeżeli byli **ubezpieczeni w niemieckich bractwach górniczych, a pozatem, choćby przez krótki czas, w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach lub w Pszczyńskiem Bractwie Górniczem, to zgodnie** z **postanowieniami** umowy polsko-niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r. **winni płacić uznaniówki w wysokości 0,50 zł. miesięcznie za czas od 1 września 1933 roku począwszy do tego z wymienionych polskich bractw górniczych, do którego ostatnio przynależeli.** Uznaniówka za wrzesień 1933 roku **jest płatna do końca sierpnia 1934 r.,** za październik 1933 r. do końca **września 1934 r. itd.** W interesie ubezpieczonych leży, by uiścili uznaniówki **za cały rok od 1 września 1933 r. do 31 sierpnia 1934 r. odrazu** i to do końca sierpnia b. r. na konto **Spółki Brackiej w P. K. O. nr. 300 827 wzgl.** na konto **Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w P. K. O. nr. 300 078. Uznaniówek nie potrzebują opłacać obecni członkowie polskich bractw górniczych oraz dawniejsi członkowie, którzy są bez zatrudnienia.**

Opłata uznaniówek do polskiego bractwa górniczego utrzymuje w tych wypadkach uprawnienia, nabyte w niemieckiem ubezpieczeniu pensyjnem, bez względu na to, czy dana osoba była ubezpieczona ostatnio w Niemczech lub w Polsce.

Przy tej sposobności przypomina Dyr. Spółki Brackiej na raz ostatni, **że termin do wnoszenia o przywrócenie utraconych uprawnień** z ubezpieczenia brackiego po myśli art. 38 umowy polsko-niemieckiej **upływa bezwarunkowo z końcem sierpnia br.** Wobec tego wzywa się wszystkich zainteresowanych, którzy nie są pewni, czy ich uprawnienia są utrzymane lub nie, by **wnieśli natychmiast za pośrednictwem Spółki Brackiej o przywrócenie tychże uprawnień.**

Na kolei niema

wolnych posad

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że oprócz wolnych stanowisk dla inżynierów-techników i inżynierów drogowych **żadnych innych posad na Polskich Kolejach Państwowych niema.** (t)

Nowe kursy fachowe

na Śląsku

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe postępując naprzód w swym rozwoju otwierają w bieżącym roku szkolnym 1934/35, niezależnie od 5 już istniejących wydziałów, **nowe szkoły,** a mianowicie:

1) **2-letnią szkołę mistrzów elektryków,** do której będą przyjmowani kandydaci z conajmniej 3-letnią praktyką monterską po uzyskaniu świadectwa czeladniczego. Rozwój elektryfikacji kraju stwarza zapotrzebowanie na wysokokwalifikowanych pracowników posiadających obok doświadczenia znaczny zasób wiedzy teoretycznej.

2) **Roczne kursy techników hutniczych.** O przyjęcie na te kursy mogą się ubiegać wyłącznie absolwenci wydziałów mechanicznego i chemicznego średnich szkół technicznych. Kursy przewidują dwa rozgałęzienia: kuźniczo-walcownicze dla mechaników i metalurgiczne dla chemików. Kursy zaspakajają palącą potrzebę dostarczenia przemysłowi śląskiemu pracowników tego typu z wykształceniem, dostosowanem do potrzeb ciężkiego przemysłu.

3) **2-letnią szkołę mistrzów budowlanych,** na którą zapisy odbędą się w październiku.

Wpisy do szkoły mistrzów elektryków i roczne kursy techników hutniczych odbędą się w dn. 4 i 5 września b. r.

Niedziela 19 sierpnia 1934	Dziś: Juljusza Jutro: Bernarda, Sam. Wschód słońca: g. 4 m. 47 Zachód: g. 19 m. 19 Długość dnia: g. 14 m. 32

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Wanima". Casino: „Całuj mnie jeszcze". Colosseum: „Przybłęda". Palace: „Władczyni Atlantydy" i „Dzikie pola". Rialto: „Niebieskie ptaki". Union: „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim". Dębina: „Dr. Mabuze" i „Igraszka pieniądza".

CHORZÓW I. Colosseum: „Dama od Maxyma" „Niepotrzebne dziecko" i Powódź w Polsce. Apollo: „Nocny lot" i „Świat słucha".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Zabawa". Palace: „Uprowadzone dziecko".

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Muzyka popularna. 16.00 Wesoła audycja muzyczna w opracow. Andy Kitschmann. 16.45 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian, L. Michniewski — fagot. Jan Skawiński — flet. 17.45 Recital śpiewiczy Wandy Madejowej. 18.00 Pogadanka dla kobiet: „Powrót do rękodzieła". 18.15 Płyty. 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. 19.00 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Kłótnie wielkich uczonych". 19.15 „Podchorażówka" — Audycja żołnierska. 19.40 Płyty. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton p. t. „Świat z wysoka" — wygł. p. Stefanja Heymanowa. 20.12 Muzyka lekka. 21.12 Koncert popularny. 22.00 „Wybuch wojny" — wspomnienia osobiste — wygł. p. Melcer. 22.15 Muzyka taneczna i lekka.

— **CEGIELNIA GRUENFELDA BĘDZIE ODBUDOWANA.** Jak się dowiadujemy, cegielnia Grünfelda w Katowicach, zniszczona przed poru tygodniami przez pożar, zostanie odbudowana ponownie. Prace wstępne zostały już podjęte.

— **PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH,** — pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — podaje do wiadomości, że zapisy nowowstepujących do szkoły uczniów na rok szkolny 1934-35, przyjmowane będą od dn. 20 sierpnia. Egzaminy wstępne dla zaawansowanych uczniów, odbędą się w dn. 1, 3, 4, 5 i 6-go września. Nauka normalna z dawnemi uczniami, rozpoczyna się z dn. 3-go września. Czesne za naukę, które zostało znacznie zniżone, rozłożono na raty miesięczne. Dla uczniów zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa do 100 kilometrów. Kancelarja czynna od godz. 10—13 i 16—18 przy ul. Szopena 16, telefon Nr. 301-36.

— **NA OSTATNIEM POSIEDZENIU RADY GMINNEJ W BAŃGOWIE** doszło do nieporozumienia między zarządem a radą gminną w związku **z budową gminnego domu administracyjnego.** Naczelnik gminy buduje własny dom mieszkalny, w którym **zamierza umieścić biura administracyjne oraz posterunek policji,** ofiarując na ten cel 4 pokoje dla gminy, a dwa dla policji. W ten sposób naczelnik gminy **chciał sobie zapewnić stały dochód z prywatnego swego domu.** Rada gminna jednak **postanowiła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 25.000 zł.** na wybudowanie dwupiętrowego domu administracyjnego. (sim)

— **Z MAGISTRATU MIASTA SIEMIANOWIC.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu miasta Siemianowic Magistrat uchwalił **na wykończenie robót przy budowie kolonji obok Pszczelnika 48.000 zł. subwencji,** które rozdzielone będą między budujących tam jedenaście domków obywateli miasta. (sim)

— **NIEZWYKŁY WYPADEK.** Przy ściąganiu sztandaru z gmachu zarządu huty Laury w Siemianowicach **spadł z wysokości 12 metrów maszt sztandarowy, raniąc ciężko w głowę robotnika Welona.** (sim)

— **POLICYJNY K. S. NA POWODZIAN.** Policyjny Klub Sportowy w Katowicach przekazał na Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian kwotę 109,50 zł. jako czysty zysk z zawodów konnych, odbytych w dniach 5 i 12 sierpnia br. przy parku Kościuszki.

— **KOP. POLSKA POWIĘKSZY ZAŁOGĘ.** Zarząd kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce przystąpił do oczyszczenia głębszych pokładów węglowych, które **w swoim czasie zostały zalane wodą.** Prace te potrwają **około 2 tygodni,** a po wykonaniu ich zarząd kopalni spodziewa się zwiększenia wydajności kopalni. Przypuszczalnie liczba robotników pracujących w kopalni zwiększy się do 200 osób.

— **INSTYTUT MUZYCZNY W KATOWICACH,** Teatralna 7, zawiadamia, że z dniem 20 bm. przyjmuje wpisy do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. Opłata w nauce została znacznie obniżona. Ulgi dla dzieci urzędników.

— **DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH.** W niedzielę 19 bm. otwarta jest w Siemianowicach **apteka św. Barbary,** która będzie pełniła dyżur nocny w nadchodzącym tygodniu. (sim)

— **NABOŻEŃSTWO DLA GŁUCHONIEMYCH** odbędzie się w niedzielę, 19 bm. w kaplicy SS. Wincentek w Chorzowie.

— **ZA DZIECIOBÓJSTWO.** Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Chorzowie toczyła się rozprawa przeciw niezamężnej **Jadwidze Jończykównej** z Chropaczowa, której akt oskarżenia zarzucał zbrodnię dzieciobójstwa. Sąd zasądził oskarżoną **na 6 miesięcy więzienia,** zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg lat dwuch. (ok)

— **DYREKCJA PAŃSTW. GIMNAZJUM MAT.-PRZYR. W CHORZOWIE** komunikuje, że nowy rok szkolny **rozpoczyna się w poniedziałek,** dnia 20 sierpnia b. r. **o godz. 8-ej rano.** Uczniowie zgromadzą się w tym dniu o wyznaczonej godzinie na podwórzu szkolnem, skąd wyruszą na nabożeństwo. Regularna nauka rozpocznie się we wtorek, **dnia 21-go br. o godz. 8-ej rano.** Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w sobotę, dnia 18-go o godz. 9-tej rano.

— **POSTRZELONY PRZEMYTNIK.** W dniu 17 bm. około godz. 13,30 na szlaku kolejowym Orzegów — Chebzie został postrzelony przez strażnika granicznego Karol **Lizoń, zam. w Rudzie,** w chwili gdy niósł towary pochodzące z przemytu. Rannego odstawiono do szpitala w Goduli. (ok)

— **UROCZYSTOŚĆ „SOKOŁA" W CZERWIONCE.** W niedzielę. 19 bm. odbędzie się w Czerwionce 15-lecie istnienia gniazda „Sokoła" z nast. programem: godz. 6 pobudka, godz. 6,30 ćwiczenia na przyrządach o nagrody, godz. 8 próba wolnych ćwiczeń, godz. 9 zbiórka na boisku obok „Domu Polskiego", godz. 9,45 wymarsz na nabożeństwo, godz. 12—14,30 przerwa obiadowa, godz. 15 koncert i występy publiczne na boisku, godz. 20 zabawa taneczna na sali p. Budnego i Sokolni. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra kopalniana.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Zła dziewczyna". Eden: „Tajny detektyw". Palace: „Pod pręgierzem".

BĘDZIN. Nowości: „Dama kier". Światowid: „Samarang".

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła".

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon".

— **PRZYJĘCIE DO PRACY.** W tych dniach uruchomiono w fabryce „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie nieczynny dotąd oddział odlewni. W związku z tem przyjęto do pracy kilkudziesięciu robotników.

— **6 MIES WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ.** Tekla Janicka z Sosnowca, została ukarana za kradzież na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary. — Znana złodziejka z Zawiercia, Piaskowa 29, Helena Miśta, schwytana została na kradzieży pieniędzy z kieszeni p. A. Nowakowej. Ukarana została za to na 9 mies. więzienia.

— **ODRA NIE SŁABNIE.** W Sosnowcu epidemja odry nie słabnie, Urząd Zdrowia w Sosnowcu naliczył w ostatnim tygodniu 13 wypadków zachorowań, w tem jeden śmiertelny. Równocześnie z różnych okolic Zagłębia donoszą o epidemji czerwonki. W związku z tem lekarze zwracają szczególną uwagę na czystość spożywanych owoców.

— **KRADZIEŻE.** P. Józefowi Zaporta z Dąbrowy skradziono rower w Będzinie, to też do domu musiał iść pieszo. W podobny sposób ukradziono stalowego rumaka w Będzinie p. Franciszkowi Biedroniowi ze Strzyżowic.

— **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONJI W CZELADZI I DĄBROWIE.** W ub. środę w Czeladzi zakończono półkolonję, prowadzone dla 400 dzieci, przez Komitet Pomocy Bezrobotnym. Dzieci były na Mszy św., a potem w sali Klubu popisywały się śpiewem i tańcami. Uroczystość na uczestnikach wywarła b. miłe wrażenie. Przemawiali pp. Jankowski, Bogucki i naucz. Bałaziński. W podobny sposób zakończono półkolonję dla dziatwy w Dąbrowie.

Okropny wypadek na dworcu w Rybniku

Parowóz przejechał człowieka

Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznego wypadku bezrobotnego Olearczyka, który został przejechany przez pociąg na dworcu w Niedobczycach, a już mamy do zanotowania **nową tragedję, podobną do powyższej.**

Gdy w dniu 17 bm. o godz. 22,30 na stacji w Rybniku nadjeżdżał torem trzecim parowóz, wyskoczył nagle z za budki kolejowej na środek toru, pełniący służbę stróża nocnego 39-letni **Walenty Knura, zam. w Kobyli, pow. Rybnik.** W dwie sekundy później rozległ się straszny krzyk i parowóz w całym pędzie najechał na nieszczęśliwego. Lokomotywę zaraz zatrzymano, ale niestety za późno. Na szynach leżał w kałuży krwi z odciętemi obu nogami poniżej kolan **Walenty Knura, którego niezwłocznie** zaalarmowane pogotowie kolejowe **odwiozło do szpitala Juljusza w Rybniku.** Istnieje słaba nadzieja, utrzymania nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności przy życiu. Tragedję powiększa fakt, że Knura jest ojcem **dwojga małoletnich dzieci.** Powyższy wypadek jako drugi z rzędu w ostatnich dniach wywołał w całej okolicy **przygnębiające wrażenie.** (R)

Sensacyjne aresztowanie w Kończycach

mordercy staruszki z pod Berlina

Policja w Kończycach, w pow. Katowickim, dokonała sensacyjnego aresztowania, w związku z morderstwem rabunkowem, jakiego dokonano **wśród tajemniczych okoliczności w pewnej miejscowości pod Berlinem.**

Według zasiągniętych przez nas informacyj, sprawa przedstawiała się następująco: W dniu 22 października 1931 roku w godz. południowych, w miejscowości **Basdorf, pod Berlinem, nieznany osobnik dokonał tajemniczego morderstwa rabunkowego,** na 70-letniej staruszce, Julji Faltinowej. Ohydny czyn dokonany został w mieszkaniu staruszki, przyczem zbrodniarz zadał swojej ofiecze kilka **śmiertelnych cięć siekierą.** Po dokonaniu tak okrutnego czynu, morderca zdołał zrabować zaledwie... markę i 70 fng.

W związku z dokonanem morderstwem, silne podejrzenie padło na kilku członków najbliższej **radziny zabitej,** wobec tego władze policyjne w Berlinie **przytrzymały męża zamordowanej, jej zięcia, Maksa Irmera, oraz kuzyna przytrzymanego Irmera, niejakiego Guido Czempiela, obywatela polskiego,** który w krytycznym czasie przebywał w tej **miejscowości.** Ponieważ jednak aresztowanym nie zdołano nic udowodnić, zostali **oni po 10 dniach wypuszczeni na wolność.** W krótkim czasie potem Czempiel przybył do Kończyc, gdzie zamieszkał na stałe. Już wówczas na podstawie informacyj, zasięgniętych z jednego z kryminalnych pism niemieckich, nasze władze policyjne podejrzewały **Czempiela o pewien współudział w zbrodni.** Ponieważ jednak nie posiadały dostatecznych dowodów, nie były w stanie przeprowadzić odpowiednich dochodzeń.

Obecnie sprawa wzięła **nieoczekiwany obrót.** Do policji w Berlinie ze strony pewnej osoby wpłynęło doniesienie, na podstawie którego można było wnioskować, że zwolniony swego czasu z aresztu Czempiel, **brał jednak udział w zbrodni, popełnionej na staruszce Faltinowej.**

Wobec takiego dowodu, do Kończyc przybył jeden z urzędników policji kryminalnej z Niemiec, który wspólnie z policją polską dokonał **aresztowania podejrzanego Czempiela.** Przytrzymany wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się **w dniu 17 bm. do zarzuconego mu czynu.** Morderca podał, że w dniu zbrodni przybył do mieszkania swej ofiary, pod pozorem oglądnięcia **robót malarskich, jakie wykonał w jej mieszkaniu,** a następnie dopuścił się ohydnego czynu. Po przeszukaniu całego urządzenia mieszkania, **zdołał zrabować zaledwie sumę: 1 markę i 50 fg.** Przytrzymanego Czempiela odstawiono w ub. sobotę do **więzienia sądowego w Chorzowie.**

Obecnie nie jest jeszcze ustalone, czy Czempiel wydany zostanie władzom niemieckim, czy też sądzony będzie przez sąd w Polsce. (ok)

Krwawa walka policjanta z opryszkami

Niezwykłe zajście na ulicy w Będzinie

W ub. sobotę, na ul. Cynkowej w Będzinie-Ksawerze miała miejsce scena **krwawej utarczki policjanta** ze znanymi na tamtejszym gruncie opryszkami **Józefem Majerczykiem i Władysławem Żukowskim.**

Policjant spotkał na ulicy poszukiwanych przez władze osobników, to też wezwał ich do zatrzymania się. W odpowiedzi na to obydwaj wymienieni **rzucili się na posterunkowego** i niespodziewającemu się napadu, wyrwali broń, strzelając do niego z rewolweru.

Po zbrodni zbiegli.

Rannego w brzuch policjanta umieszczono w szpitalu, a za zbiegłymi opryszkami wszczęto pościg i **zdołano ich ująć.**

Osadzono ich w więzieniu. Szczegóły zajścia ze względu na nieukończone śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Dwuch bezrobotnych zasypanych w biedaszybie

Wojkowicach Komornych

W ub. piątek około godz. 13 na terenie biedaszybów, położonych **w Wojkowicach Komornych** (pow. Będzin), wydarzyła się katastrofa, w czasie której zasypanych zostało dwóch **bezrobotnych.** Krytycznej chwili w jednym z biedaszybów, głębokim na 17 metrów, pracowali bezrobotni, **Piotr Piekarski oraz Józef Ligenza,** zam. na kolonji Krzyżówki, w pow. Będzińskim. Nagle oberwała się ziemia i bezrobotni zostali zasypani olbrzymiemi masami **spadającej ziemi.** O wypadku powadomiono natychmiast kolumnę ratowniczą kop. **„Jowisz",** która rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. Pomimo nieprzerwanej pracy nie zdołano dotychczas wybodyć **nieszczęśliwych.**

PRACY NIGDZIE NIEMA...

8-letnia piesza podróż ślązaka po Europie w poszukiwaniu zarobków

Jan Trusina, pochodzący z Ruptawy, pow. Rybnik, był bez pracy już w roku 1926. Nie chcąc siedzieć o ojcu na karku, bez grosza w kieszeni udał się w świat w poszukiwaniu pracy. Przeszedł Niemcy i zaszedł w okolice Lille we Francji, gdzie pracował przez pewien czas na kopalni. Pracował jednak krótko, bo z powodu nie posiadania **papierów, został zredukowany i wydalony.**

O papiery trudno było mu się postarać, bo władze w Polsce oraz polskie konsulaty zagraniczne za papiery żądały pieniędzy, **których Trusina nigdy nie miał.**

Biednemu Ślązakowi nie pozostało nic innego, jak w innych stronach **szukać szczęścia.** Przemaszerował całą Francję w poszukiwaniu pracy, ale bezskutecznie.

W swojej wędrówce Trusina przeszedł następnie **Włochy, Jugosławję, Albanję, Grecję, Turcję, Egipt, Afrykę, Hiszpanję,** znów przeszedł **przez Francję,** poszedł potem **do Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji,** aż nareszcie po 8 lat wędrówki wrócił do domu, do swego **ojca, zamieszkałego we Wodzisławiu.** Po drodze spotkał wielu innych podobnych wędrowców różnych narodowości. Wszyscy **szukali pracy** — ale nigdzie jej nie znaleźli. (n)

Energiczna walka władz państwowych

z włóczęgostwem i żebractwem małoletnich

W ostatnich czasach daje się zauważyć **znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich.** Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy, **pragnąć uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebractwa.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej do wojewodów okólnik, w którym prosi o **wydanie stosownych zarządzeń, w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi** przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich.

W razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do żebrania przez inne osoby, **należy w stosunku do tych ostatnich stosować sankcje karne, wynikające z art. 32 § 1 prawo o wykroczeniach.**

Walka żydów o rabinat w Dąbrowie

Echa zawieszenia prezesa gminy żydowskiej

Przed kilku tygodniami władze powiatowe po przeprowadzeniu nagłej lustracji w gminie żydowskiej w Dąbrowie, **zawiesiły w urzędowaniu prezesa tej gminy p. Abrama Neufelda.** Narazie powody zawieszenia były nieznane, to też na temat ten krążyły **różne wersje i domysły.** Okazało się, że powodem zawieszenia były **przekroczenia budżetowe na sumę około 2 tys. zł.,** dokonane przez zawieszonego prezesa.

W związku z naszym artykułem, p. A. Neufeld nadesłał nam obszerny list z bardzo ciekawemi wyjaśnieniami, ilustrującemi stosunki wśród żydów w Dąbrowie.

Jak się z tego okazuje, w Dąbrowie w najbliższym czasie odbędzie się wybór **nowego rabina.** W związku z tem wśród żydów miejscowych powstały poważne różnice zdań oraz wytworzyły się **tarcia i walki, które przybrały formy mało gdzie spotykane.**

W walkach przedwyborczych olbrzymią ruchliwość wykazuje **grupa „chasydów kromołowskich",** zwolenników cadyka, cudotwórcy z Kromołowa, która **chce przeforsować swego kandydata** za wszelką cenę. W tym celu używa wszelkich środków i zwalcza przedewszystkiem obecny i przeciwny sobie zarząd gminy żydowskiej.

P. Neufeld twierdzi w swym liście, że jest właśnie **ofiarą ataku chasydów,** oraz, że **zarządzenie o zawieszeniu zaskarżył do władz wyższych i przypuszcza, że zostanie uchylone.**

Obiecujący synalek

okradł ojca

W dniu 17 bm. zgłosił na policji w Żorach niejaki Jan P., że tego samego dnia **skradł jego 18-letni syn, Anatol** terminator stolarski z **niezamkniętej szafy 60 zł. gotówki i męski zegarek niklowy, marki Omega, wartości 70 złotych.** Pozatem skradł obiecujący młodzieniec na szkodę lokatora swego ojca, **Pawła Sonka, rower męski, marki Wunder nr. 78144,** poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Dochodzenia przeprowadzone przez organa policyjne wykazały, że uciekinier udał się na skradzionym rowerze **w kierunku Rybnika.** (R)

Ponure samobójstwo

bezrobotnego

W nocy z dnia 16 na 17 sierpnia br. popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny na szczury **Paweł Szczędzina,** lat 35, żonaty, zamieszkały w Tarnowskich Górach, przy ulicy Górniczej 46, obecnie bezrobotny.

Jak stwierdzono, powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy z powodu **braku środków do życia.** Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach. (Pi)

Katastrofy na kopalniach

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W tych dniach na kopalni **„Hohenzollern"** w Szombierkach, w powiecie Bytomskim, nastąpił **wybuch gazów węglowych,** wskutek czego 2 robotników **uległo zaczadzeniu.** Mimo zorganizowanej natychmiast pomocy jeden z robotników, starszy **rębacz Silwka, poniósł śmierć, towarzysza jego natomiast udało się uratować.**

Straszny wypadek wydarzył się również **w kopalni w Mikulczycach,** powiatu Bytomskiego. Robotnik kopalniany, Pomykoł, wskutek nieuwagi wpadł do ślepego szybu kopalni, głębokości 50 metrów. Nieszczęśliwy grónik padł trupem na miejscu. Zwłoki jego wydobyto.

Odpowiedzi Redakcji

— **T. Koł. Siemianowice.** O ile składki były dalej wypłacane i kasa je przyjmowała, to jest ona zobowiązana pośmiertne wypłacić!

— **Stały Czytelnik z Kazimierza.** Jeśli bank nie odpowiada na listy, to sprawę trzeba zameldować w policji.

— **W sprawie karty cyrkulacyjnej.** W takim wypadku starostwo ma prawo odmówić wydania karty.

— **Zenon N.** Adresu lekarza podać WPanu nie możemy, nosi to bowiem cechy reklamy. Lekarzy takich jest kilku.

— **K. Cz. Koszęcin.** Dziecka maltretować nikomu nie wolno.

— **Piekarnia, Goczałkowice.** Prosimy o wyjaśnienie o jaki kurs handlowy idzie, i gdzie ten kurs ma być. Jakie ma Pan wykształcenie?

— **J. F. Mała Dąbrówka.** Pieniądze przepadły i wszelkie starania będą bezskuteczne.

— **W. D. Katowice.** Losowania odbywają się dalej. Czy Pański numer wypadł nie możemy stwierdzić.

— **St. K. Dąbrowa.** Proszę się zwrócić pisemnie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król.-Hucie. Powodzenia jednak nie rokujemy.

Za ciężkie pobicie

Dnia 18 bm. przed Izbą karną w **Pszczynie** odbyła się pod przedownictwem sędziego **Kowalskiego** z Katowic rozprawa karna przeciwko rolnikom, Alojzemu i Stanisławowi **Regułom,** z Kopaniny Urbanowskiej, pow. Pszczyński, oskarżonym **o ciężki uraz cielesny.** Oskarżeni w dniu 7 kwietnia br. **podczas sprzeczki w polu z sąsiadami ciężko pobili drągami żelaznemi bliskich krewnych i sąsiadów Wacława oraz żonę jego Agnieszkę Regułów.** W wyniku rozprawy sąd skazał Alojzego Regułę na 8 miesięcy więzienia, bez zawieszenia kary, a brata, Stanisława, na 6 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary.

Kilkanaście ofiar wściekłego psa

Ludzie i zwierzęta dotknięte wścieklizną

Na posterunku policji w Łościu (pow. Będzin) 14 bm. zgłosiła się mieszkanka tej wsi Helena Zaciera, składając doniesienie na swego sąsiada Mieczysława Żykowskiego, którego pies **strasznie ją pogryzł.** Policja przyjęła zameldowanie, przeprowadzając śledztwo, które **niespodziewanie wyjawniło straszne wprost niebezpieczeństwo, grożące całej wsi.**

Wypadek pogryzienia miał miejsce 5 bm. i początkowo Zaciera nie przywiązywała do swych lekkich zresztą ran większego znaczenia. Po tygodniu jednak rany zamiast goić się, **poczęły się jątrzyć,** a kobieta czuła się coraz gorzej. Wtedy dopiero zdecydowała się zameldować o tem policji. Kiedy posterunkowy zgłosił się do Żykowskiego, stwierdził, że pies przed kilku dniami **pogryzł w okropny sposób swego właściciela, który rozchorował się i gorączkuje.** Zdenerwowany Żykowski **psa zabił** i zakopał w polu. Ponieważ zarówno u Żykowskiego jak u Zacierowej poczęły **występować niepokojące objawy wścieklizny,** sprowadzono na miejsce powiatowego lekarza weterynarji, który dokonał sekcji zabitego psa. **Sekcja wykazała rozwiniętą w najwyższym stopniu wściekliznę.**

Wieść wyniku sekcji wywołała we wsi szalony popłoch, ponieważ, jak się okazało, **zabity pies pogryzł przedtem nietylko Zacierową i Żykowskiego, lecz jeszcze kilka innych osób,** które nie zgłaszały się do lekarza, a rany leczyły w domu. Prócz tego zwierzę pokąsało świnię Żykowskiego, jego dwa konie, oraz **około 12 psów z tej wsi.** Wszystkie zwierzęta izolowano w obawie rozszerzenia się zarazy, tembardziej, że zarówno konie, świnia, jak i psy **zdradzają już wyraźne objawy ścieklizny.**

Pokąsanych przez psa ludzi umieszczono w szpitalu, gdzie zastrzyknięto im szczepionkę przeciw wściekliźnie.

Pamiętaj o powodzianach

Męczennica w Koronie

30)

Cygan tymczasem podniósł kartkę, zapalił zapałkę i szybko tych słów kilka przeczytał. Z bijącym radośnie sercem widziała cesarzowa, że nie poszedł dalej, tylko rzucił się w wysoką trawę i podnosił od czasu do czasu głowę, jak Indjanin, czyhający na nieprzyjaciela.

Elżbieta upadła na kolana i ze łzami dziękowała Bogu za cudownie zesłaną jej pomoc.

Po upływie pół godziny dał się słyszeć na schodach cichy szelest. Elżbieta stanęła przy ścianie i podniosła małą broń swoją. W komorze było teraz zupełnie ciemno.

Potem otworzyły się zwolna drzwi i szewc z żoną weszli do komory. Ale zanim zdołali rozpoznać w ciemności, że cesarzowa na sianie nie leży, rozległ się głośny jej okrzyk:

— Pomocy, ratunku!

Szewc przerażony upadł na kolana, szewcowa jednak rozgniewana nieudanym zamachem, rzuciła się naprzód, chcąc uderzyć cesarzową.

— Precz! — zawołała Elżbieta groźnie. — Złamaliście prawo gościnności, chcecie mnie zabić może? Ale biada wam! Surowa kara was nie minie! Kto się pierwszy odważy podnieść rękę na waszą cesarzową?

Szewcowa stanęła, jak piorunem rażona, a równocześnie wpadł do komory młody cygan z siekierą w ręku.

— Nie zabijaj ich! — rzekła Elżbieta, — nie walaj rąk twoich krwią tych ludzi, których czeka kara!

Wtedy wziął cygan cesarzową jak dziecko na rękę i wyszedł z chaty, zostawiając w niej zbrodniarzy skamieniałych z przerażenia i dopiero, gdy miejsce to straszne znikło im z oczu, postawił ją na ziemię.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu! — rzekła Elżbieta wzruszona. — Ocaliłeś mi życie i chciałabym ci się za to odwdzięczyć jaknajlepiej. Ale ja sama jestem biedna! Może cię łudzi moja bogata suknia. Należę jednak do dworu cesarzowej i muszę być zawsze pięknie ubraną. Przyjdź jutro do zamku Gödöllö, i zapytaj o baronównę Nelly Rosen. Ona przyprowadzi cię do mnie i pożyczy mi trochę pieniędzy. Dam ci chociaż kilka guldenów...

— O, ja pieniędzy nie chcę! — zawołał cygan. — Rigo ubogim jest cyganem, ale nie chciwym na złoto! Mam cię teraz odprowadzić do Gödöllö?

— Tak. Jak długo tam pójdziemy?

— Najmniej cztery godziny.

— O Boże! A ja taka zmęczona! — rzekła cesarzowa smutnie.

— To ja panią poniosę!

— O nie, nie! Spróbuję, może tak źle nie będzie!

Cesarzowa i Rigo szli długi czas w milczeniu, każde własnemi zajęte myślami. Nareszcie cesarzowa pierwsza rozpoczęła rozmowę.

— Powiedz mi Rigo — zapytała — kto cię nauczył grać tak pięknie na skrzypcach?

— Nikt. Ale słyszę, jak ptaki śpiewają, jak las szumi, jak strumyk szemrze i naśladuję te dźwięki.

— I nigdzie jeszcze nie byłeś? Opowiedz mi co z twej przeszłości?

— Ach, niewiele mam do opowiadania! Jedynem mojem najpiękniejszem wspomnieniem, to mała dziewczynka, która przybyła tu przed wielu laty z swymi rodzicami z Ameryki. Ojciec jej, bardzo bogaty, kupił dobra od jednego węgierskiego hrabiego i przywiózł tu żonę i córkę na kilka miesięcy! Raz grałem przed oknami pałacu. Nagle otwiera się okno i śliczna główka dziewczynki, o jasnych włosach i niebieskich oczach, wychyla się ku mnie... Ach, chwili tej nie zapomnę nigdy! Później przyszedł lokaj i wezwał mnie do pałacu. Pierwsze, co tam zobaczyłem, była owa dziewczynka. Mamo, wołała, musisz mi podarować tego cygana. Ludzi darować nie można, odrzekła matka, ale pamiętaj Klaro, jeżeli będziesz grzeczną, to on przyjdzie codziennie do ciebie i zagra ci na skrzypcach. I zostałem tam całe cztery miesiące. Matka Klary darowała mi skrzypce, mam je dziś jeszcze... Klara pokochała mnie, jak brata, uczyłem się z nią czytać i pisać, oh, było to niebo na ziemi! Ale potem przyjechał ojciec jej, pan Ward, człowiek ogromnie ostry i szorstki i wyrzucił mnie z pałacu! Jak śmiesz bawić się z mą córką, krzyczał, ja wychowuję ją dla księcia, a ty, cyganie uważasz ją za równą sobie! Nie chcę księcia, płakała Klara, chcę mego Riga! Kocham go i zostanę jego żoną! Rigo, Rigo, nie odchodź! Ale łzy jej nic nie pomogły ani prośby, musiałem pałac natychmiast opuścić!

— I nie widziałeś Klary już nigdy? — zapytała cesarzowa.

— Nigdy! Słyszałem, że pan Ward wrócił z rodziną wkrótce do Ameryki.

— Nie mogę! Nie mogę! — odrzekł Rigo z ciężkiem westchnieniem.

— Ależ ty jesteś moim mężem! Wzięliśmy ślub podług starych zwyczajów cygańskich! Czemu mnie porzucasz? Czemu przestałeś kochać twoją biedną żonę?

— Nie męcz mnie, Sagunto! Nie pytaj o nic! Ja cię nie kocham i nigdy cię nie kochałem! Oddaj mi moją wolność. Zmiłuj się! Wiem, że jesteś najlepszą i najpiękniejszą kobietą na stepie, ale serce moje...

— Więc kochasz inną!

— Tak! Nie... Ach, ja sam nie wiem! Dwoje błękitnych oczu dziecka świeci mi w dali, jak gwiazdy przewodnie. Ja ich zapomnieć nie mogę!

— Ale ty jesteś moim mężem! — powtórzyła Sagunta z rozpaczą.

— Tak. Czy to jednak można nazwać małżeństwem? Tyś miała lat trzynaście, ja piętnaście, gdy nas połączono. Z własnej woli nie uczyniliśmy tego!



Arcyksiążę Rudolf zeskoczył z konia i całował ręce ukochanej matki

W tej samej chwili ukazało się w dali dwóch jeźdźców. Cesarzowa mimowoli przyspieszyła kroku i podniosła chustkę do góry.

— Szukają mnie! — zawołała radośnie, — teraz już nie potrzebujesz iść dalej ze mną!

W pięć minut później zeskoczył arcyksiążę Rudolf ze spienionego konia i ucałował gorąco ręce ukochanej matki.

— Nie zdradzaj, kto jestem — szepnęła cesarzowa cichutko. Nie chcę, aby cygan wiedział, kogo uratował.

Arcyksiążę Jan z Saguntą zbliżył się teraz także i przywitał ciotkę.

Gdy Sagunta ujrzała Riga, zbladła śmiertelnie i gwałtowny dreszcz przebiegł jej członki. On na nią wcale nie zważał.

Arcyksiążęta słuchali z przerażeniem, w jakiem niebezpieczeństwie znajdowała się cesarzowa i nie mieli dosyć słów na podziękowanie cyganowi za ocalenie ich „siostry".

Tam, gdzie stała chata złoczyńców, unosiły się teraz ciemne chmury dymu.

— Ach! — zawołała cesarzowa. — Zbrodniarze ci uciekli i zapalili chatę! Ale to nic nie szkodzi! Czy prędzej, czy później nie unikną oni kary! Ty zaś Rigo, — dodała, zwracając się do cygana, — nie zapomnij przyjść jutro do Gödöllö i zgłosić się do panny Rosen.

Rigo pochylił w milczeniu głowę. Rudolf posadził matkę na konia przed siebie. Jan dosiadł także rumaka i po chwili znikło wszystko jak sen, a na pustym stepie zostali tylko Rigo i Sagunta.

Cygan szedł ze spuszczonemi oczami, nie mówiąc ani słowa, tak, jak gdyby znajdował się tutaj zupełnie sam.

Cyganka miała łzy w oczach.

— Rigo, — szepnęła nareszcie, — czy ty już do mnie nie wrócisz?

— Cóż zatem myślisz uczynić? — pytała cyganka drżącym głosem.

Rigo podał jej rękę.

— Pójdę w świat. Żegnam cię na wieki. Nigdy mnie już nie ujrzysz! Jutro mam przyjść do zamku, a potem... potem pójdę może do Wiednia, szukać szczęścia!

— Rigo! nie odchodź! — błagała Sagunta, chwytając jego rękę. — Zostań, ach, zostań!

Ale cygan odepchnął cygankę i po chwili zniknął w lesie.

Sagunta rzuciła się na ziemię, a z ócz jej polały się gorące łzy rozpaczy.

— — — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz, po śniadaniu, zapytała cesarzowa Nelly, czy nie był jeszcze u niej cygan Rigo.

— Tak! — odrzekła młoda dziewczyna. Meldowano mi go, ale nie wiedząc o co chodzi, kazałam mu czekać.

— Czy najjaśniejsza pani — rzekł arcyksiążę Jan — chcesz go rzeczywiście kształcić w muzyce? Ja myślę, że garść złota przyjemniejszą mu będzie, niż nauka.

— Ja sama doprawdy jeszcze nie wiem — odpowiedziała cesarzowa — w jaki sposób wynagrodzić go. Ma on niepospolity talent do muzyki, a pieniądze mogłyby go obrazić.

— Cyganie przepadają za złotem. Możnaby go stawić na próbę co woli, czy złoto, czy skrzypce.

— Dobra myśl! — zawołała cesarzowa. — Przyprowadź nam, Nelly, naszego bohatera!

Młoda dziewczyna wyszła i wróciła po chwili z cyganem. Rigo szedł śmiało, ale gdy ujrzał cesarzową, otoczoną cały dworem, stanął jak wryty, a twarz jego gorącym pokryła się rumieńcem.

— Święty Stefanie! — krzyknął przerażony. — Wszakże to cesarzowa.

— Tak, mój przyjacielu! — rzekła monarchini łagodnie. Jestem ci winną życie i w nagrodę za to postanowiłam ci dać pełną szkatułkę złotych dukatów.

— Oczy cygana błysnęły radośnie.

— Dam ci nietylko dużo pieniędzy — mówiła Elżbieta — ale nadto kupię ci w Wiedniu pałac, powóz i konie, pod warunkiem jednak, że nigdy już na skrzypcach grać nie będziesz. Zgadzasz się na to?

Rozjaśniona twarz cygana spochmurniała nagle.

— Nie! — zwołał, cofając się. — Nigdy! Ja miałbym się wyrzec gry na skrzypcach? Wolałbym umrzeć! Nie chcę pieniędzy, nie chcę pałacu, ale moich skrzypiec nie oddam za nic w świecie! Nie pani cesarzowo! Na to nie godzę się!

I z dumnie podniesioną głową zamierzał wyjść z salonu.

Cesarzowa z uśmiechem spojrzała na arcyksięcia Jana.

— Kto miał słuszność? — szepnęła.

— Jestem zwyciężony! — odrzekł Jan.

— — — — — — — — — — — — — —

Tego jeszcze wieczora wyjechał Rigo do Paryża. Tam, na koszt cesarzowej miał się kształcić w muzyce. Ukochane skrzypce leżały obok niego w kosztownem pudle, a w oddali uśmiechały się do niego błękitne oczy dziecka i przyzywały go do siebie...

ROZDZIAŁ XVII. TAJEMNICE ROSYJSKIEJ KAWIARNI

W wytwornie urządzonym salonie jednego z najpiękniejszych pałaców na Newskim Prospekcie w Petersburgu leżała na niskiej otomanie, pokrytej skórą białego niedźwiedzia, Felicja Olivarez.

Na dworze padał śnieg w gęstych płatkach. W salonie ciepło było i zacisznie, a młoda kobieta wpatrywała się w jasny ogień na kominku i w głębokich była pogrążona myślach.

Teraz otworzyły się drzwi i Ramiro, czyli Pedro wszedł do salonu.

Był on bardzo zmieniony i jego dawni znajomi z Wiednia nie byliby go może wcale poznali. Długa, czarna broda zakryła mu usta, nadając twarzy całkiem inny wyraz, a włosy zaczesane zupełnie inaczej, przyczyniały się także do zmiany. Był to teraz bardzo piękny mężczyzna, podczas kiedy dawniej nie można go było nazwać nawet przystojnym. Na palcach jego błyszczały kosztowne brylantowe pierścienie, a ogromny szmaragd zdobił jasny krawat.

— Jakąż mi wiadomość przynosisz? — zawołała Felicja żywo. — Czy możemy tu być spokojni?...

— Nie potrzebujesz się niczego obawiać! — odrzekł Pedro. — Komisarz policji znalazł nasze paszporty w porządku. Nazywamy się odtąd hrabia i hrabina Barin! Cała młodzież będzie wkrótce u stóp twoich leżeć...

— Dzięki Bogu! Nareszcie jesteśmy bezpieczni przed prześladowaniem cesarzowej! — rzekła Felicja, nie zważając na ostatnie słowa męża.

— Tak, dopóki posługujemy się fałszywem nazwiskiem! Nie możemy nikomu w świecie zdradzić naszej tajemnicy, dlatego też dobrze, że pozbyliśmy się w drodze owej Józefiny! Nie dziw się teraz, dlaczego tak usilnie żądałem oddalenia tej dziewczyny.

— Ciekawe, co się z nią stało? — szepnęła Felicja. — Czy wiele miała pieniędzy? Gdzie ona teraz być może?

— No cóż? Została w Anglji! Toć i nas tam okręt zawiózł! Józefina zresztą nie była niczem innem, jak szpiegiem, a śledziła nas z polecenia Maksymiljana Kronau!

Felicja zarumieniła się.

— Powiedz szczerze — mówił Pedro dalej — czy owej pamiętnej nocy nie ostrzegł cię Kronau przedemną, czy nie namawiał cię do powrotu do Austrji?

(Ciąg dalszy nastąpi).

TAJEMNICE ŻYRARDOWA

Co było przyczyną śmierci śp. Lednickiego

Z Warszawy donoszą:

Prowadzący śledztwo w sprawie Żyrardowa sędzia Demant przesłuchał adwokata. Polikiera, który brał udział w zawieraniu umowy pomiędzy akcjonarjuszami polskimi a Boussac'em. Przesłuchany będzie również prawdopodobnie adwokat Urbanowicz. W sobotę byli u sędziego Demanta adwokaci aresztowanych dyrektorów Żyraradowa, Beylin i Brokman, którzy w poniedziałek mają zgłosić wnioski o wypuszczenie pp. Vermeerscha i Caena na wolność.

Jak słychać, grono ludzi z jednym z dostojników Kościoła na czele, postanowiło dążyć **do wszechstronnego wyjaśnienia roli śp. Lednickiego w sprawie żyrardowskiej.** Zaczęto mówić o tem, **że jednak to nie było samobójstwo. Nieboszczyk** był ciężko chory na serce, co już może być przyczyną do wielu przykrych wypadków. Pozatem niedawno robiono mu trepanację czaszki. Tragicznej nocy mógł poprostu wyjrzeć przez okno i stracić równowagę.

Mówiono także, **że na dłuższy czas** przed podpisaniem umowy z Boussac'iem **złożony został przez komitet mniejszości polskiej obszerny memorjał, przedstawiający szczegółowo punkty przyszłej ugody. Ze strony władz nie otrzymano żadnych wskazówek, ani sprzeciwu, wobec czego ugodę zawarto, potem nastąpił gwałtowny atak.** Miał się ukazać jakiś inspirowany komunikat ze stanowiska rządu w sprawie żyrardowskiej, ale do tej pory nic o nim nie słychać.

Ogólnie wyraża się też zdziwienie, że dotychczas nie zabrał głosu w sprawie żyrardowskiej p. **Feliks Młynarski, który był inicjatorem obrony praw polskich akcjonarjuszów i stał na czele komitetu.** Wprawdzie w czasie zawierania umowy bawił na urlopie, ale, jak mówią, konferował z ministerstwem przemysłu i handlu. Sprawę niewątpliwie doskonale zna i jego poglądów wysłuchanoby z dużą ciekawością. Dlaczego milczy?

Takich, czy innych znaków zapytania możnaby w sprawie żyrardowskiej postawić wiele, a do tej chwili niema ze strony miarodajnej żadnych wyjaśnień.

10 i pół miljona zł. grzywny

Z Warszawy donoszą:

Wydział opłat stemplowych przesłał Ministerstwu Skarbu materjały, dotyczące **wymierzania 10 i pół miljona zł. grzywny zakładom Żyrardowskim za nieostemplowanie umów. Narazie 10 i pół miljonową grzywnę, zabezpieczono hipotecznie na nieruchomościach Żyrardowa.**

NOWA TARYFA OPŁAT P. K. O.

Z Warszawy donoszą:

W tych dniach P. K. O. ustaliła dla uczestników obrotu czekowego **nową taryfę opłat, ważną od 1 września br., która w bardzo dotkliwy sposób obarcza nasze życie gospodarcze i szerokie sfery publiczności.**

Dotyczy to zwłaszcza **opłat za podjęcie gotówki z P. K. O.,** które dotychczas wynosiły 5 gr. od czeku bez względu na wysokość, obecnie zaś wynoszą **od 30 gr. do 3 zł. Jest to poważna podwyżka, która obciąży ogromnie wszystkich uczestników obrotu czekowego w P. K. O.** Druga zmiana dotyczy **opłat za wpłaty** na rachunek P. K. O. **Dotychczas posyłający pieniądze nie płacili nic,** co ogromnie spopularyzowało ten sposób przekazów pieniędzy. Odbierający uiszczał opłatę, wynoszącą **od 5 groszy do 1,50 zł.,** obecnie zaś ta **opłata została prawie podwojona i wynosi od 10 gr. do 2,50 zł., przyczem uiszczają ją wpłacający pieniądze.**

Fala strejków w Łodzi

na tle walki z obniżkami płac

Z Łodzi donoszą:

Na tle zatargów zarobkowych rozpoczęła się w Łodzi fala strajków.

Od dłuższego czasu **strajkuje 5.500 kotonjarzy, oraz 5.800 jedwabników,** a w piątek **wybuchł strajk w fabryce „Paw".** Konferencje w sprawie likwidacji zatargu nie dały żadnego rezultatu.

Pracę porzucili także **robotnicy w warsztatach produkujących rękawiczki.** Skorzystali z tego rękawiczniczy-chałupnicy i również zastrajkowali, domagając się **podwyżki płac niezmiernie niskich o 60 do 120 proc.**

W piątek zastrajkowali także malarze i pokrewne zawody, jak lakiernicy i tapicerzy, domagając się zawarcia umowy zbiorowej, która gwarantowałaby im należycie płace.

Pozatem **wybuchł strajk na tle stosowania nowego cennika, obniżającego płace przeciętnie o 20 proc. w firmie Emil Elsert i Bracia Schweikert. W przemyśle kuśnierskim strajkuje 300 chałupników,** pracujących dla magazynów futrzanych. Domagają się oni podwyższenia płac o 40 proc. i wypłacania zarobków w gotówce.

P. Forster lubi wieszać

Z Gdańska donoszą:

Na zebraniu hitlerowskiem, **przewodniczący hitlerowców gdańskich Forster** mówiąc o pogłoskach, krążących na temat malwersacji czołowych przywódców narodowo-socjalistycznych w Gdańsku, oświadczył, że kolporterzy tych nieprawdziwych pogłosek **powędrują do kozy.** W związku z okrzykiem, który padł ze strony audytorjum, żądającym wieszania wspomnianych kolporterów, Forster odpowiedział: **Chętnie byśmy ich powieszali, gdyby nie było konstytucji. Niestety osobnicy ci natychmiast spieszą do wysokiego komisarza na skargę".**



Wybuch amunicji

Z Marokka hiszpańskiego donoszą, że w mieście portowem Larache nastąpił z nieznanych bliżej przyczyn **wybuch w wojskowych składach amunicji. W powietrze wyleciał najpierw skład bezdymnego prochu. Następnie skutkiem detonacji wybuchły dwa inne magazyny z granatami oraz skład z nabojami karabinowemi i rewolwerowemi.**

Do akcji ratunkowej zmobilizowano **cały garnizon,** oraz ludność cywilną. **Wskutek późnej pory nie było żadnego ruchu, dzięki czemu poza 6-u wojskowymi, rannymi i poparzonymi, innych ofiar nie było. Wobec obawy dalszych** wybuchów, ludność cywilną i więzienie, znajdujące się w pobliżu składów, **ewakuowano. Mieszkańcy miasta uciekają w popłochu w pola. Należy zaznaczyć, że powyższe składy znajdują się w środku miasta.**

Groźba olbrzymiego strejku w Ameryce

Z Londynu donoszą:

Strejk włókienniczy w Ameryce, o ile istotnie wybuchnie, **obejmie olbrzymie rzesze robotników.** Związki robotników w przemyśle wełnianym, jedwabnym i trykotowym **postanowiły** znacznemi większościami **poprzeć strejk w przemyśle bawełnianym,** i również rozpocząć **strejk** 1 września. Decyzja ta oznacza, że w razie wybuchu 1 września strajku w przemyśle **włókienniczym** obejmie on nie 250 tys., jak z **początku** obliczano, **lecz 600 tys. robotników. Rząd** liczy jednak na zażegnanie strejku w porę.

Ożywienie w polityce zagranicznej

Z Warszawy donoszą:

W **sobotę** wieczorem **powrócił** do Warszawy **minister spraw zagranicznych Beck,** który urlop wypoczynkowy spędził nad polskiem morzem w Orłowie. Ponieważ ostatnio powrócił z Pikiliszek **p. Piłsudski, należy oczekiwać w najbliższych dniach znacznego ożywienia w naszej polityce zagranicznej,** tembardziej, że zbliża się wrześniowe zebranie rady Ligi Narodów.

Przedtem zapewne zapadną **decyzje, co do stanowiska Polski wobec paktu wschodniego,** sprawy wstąpienia Rosji do Ligi Narodów, oraz inne zagadnienia aktualne.

Furmanka pod kołami pociągu

Kutno, 18. 8.

Na przejeżdżającą przez przejazd kolejowy na szlaku Kutno — Zychlin **furmankę najechał pociąg pospieszno-towarowy, zdążający z Kutna do Zychlina, i rozbił ją w szczątki tak, iż niektóre części wozu znaleziono w odległości ćwierć klm. od miejsca wypadku. Woźnica Sochaczewski Hersz z Zychlina jest ciężko ranny** w głowę, pozatem uległ on ogólnemu potłuczeniu.

Nowe rozporządzenie szkolne

Mundury znowu na widowni

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo oświaty wydało **szereg zarządzeń w sprawie szkół średnich i powszechnych.** Ministerstwo oddało już do druku **nowy program nauczania dla szkół średnich o typie 4-ro klasowym,** mimo, iż reforma obejmie narazie tylko dwie klasy. Opublikowany zostanie **zmieniony program nauczania wszystkich klas nowego typu.**

Średnie szkoły państwowe otrzymały przypomnienie w sprawie **mundurków szkolnych.** W bieżącym roku szkolnym obowiązuje **strój przepisowy, ustalony przez ministerstwo, za wyjątkiem płaszcza.** Ministerstwo Oświaty uwzględniło za sprawą Związków Nauczycielskich prośbę **o przedłużenie terminów składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w kuratorjach.** Ostateczny termin zgłaszania statutów upływa z dniem 31 czerwca 1935 r.

Ze względu na to, iż w niektórych kuratorjach duża ilość szkół **nie może** rozpocząć nauki z powodu **przeprowadzanego remontu, termin rozpoczęcia roku szkolnego dla tych okręgów odroczony został do końca br.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

O CO MA ZMARTWIENIE.

Sędzia zwraca się do oskarożnego:

— Człowieku, znów przyłapano cię na kradzieży! Chcesz widocznie zgnić w więzieniu?

— Co też pan sędzia mówi? To tam teraz taka wilgoć?

ODPALIŁ ZNAKOMICIE

— Sędzia do oskarżonego: — Istnieje prawo, głoszące, że nie wolno żadnemu obywatelowi tłumaczyć się nieznajomością prawa?

PO POWROCIE Z MOSKWY.

— No, jak tam poszło z twym koncertem w Moskwie? Wielkie miałeś powodzenie?...

— Wyprzęgli mi konie z powozu.

— Co, i sami ciągnęli?

— Nie, tylko konie zjedli, bo byli głodni.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Fajtłapski, dlaczego nie uważasz, tylko piszesz ciągle jakieś głupstwa.

Uczeń: — Ja, panie profesorze, notuję to, co pan profesor mówi.

— 60 —

dział dobrze, że walka z tak potężnym przeciwnikiem nie będzie pomyślna dla jego bandy. Trzeba działać bardzo ostrożnie.

Przyszło mu na myśl, że najlepiej będzie w tych dyplomatycznych pertraktacjach użyć pośrednictwa Angela. Był z nim na dobrej stopie i przypuszczał, że uda mu się dotrzeć w ten sposób do Tonia.

W tym samym czasie herszt Perelli siedział w swoim wspaniałym salonie, grając z zamyśleniem na organach. U jego stóp siedziała chińska tancerka, wyszywająca na kawałku jedwabiu pięknego chińskiego smoka.

W pewnej chwili do pokoju wszedł Angelo, wyciągnął z kieszeni plik papierów, i położywszy je na stole, spojrzał pytająco na kochankę bandyty.

— Czy masz coś ciekawego do mnie, Angelo? — spytał Tonio.

— Tak jest.

— A więc odejdź chiński aniele, już nie potrzebujemy twego towarzystwa.

— Ale przyjdziesz do mnie? — spytała błagalnie dziewczyna, odchodząc powoli do swego pokoju.

Jak będę miał czas. Nie nudź mnie, do licha, nie widzisz, że jestem zajęty.

Dziewczyna spuściła głowę i odeszła.

— Co nowego? — spytał Tonio, gdy kochanka jego odeszła.

— Mamy niewesołe wiadomości z Kanady. Włamano się do jednego z wagonów, gdzie wieźliśmy nasz szmugiel alkoholowy. Skradziono nam cały transport.

— 57 —

Pościg za Jimmym nie zaczął się odrazu. Członkowie bandy zamordowanego O'Donnella poszukiwali młodzieńca w jego mieszkaniu, ale nie znaleźli tam nikogo. Postanowiono tedy zaatakować drugiego uczestnika wyprawy, Con O'Hare. Tenże kandydat na mściciela Spike Milligan, podszedł do najbliższego telefonu i zadzwonił do mieszkania Con O'Hary.

— Tu mówi Spike.

— Czego chcecie?

— Powiedzcie mi, co to się właściwie stało? Nasz szef przespacerował się na drugi świat i mogą się dziać z tego powodu różne nieprzyjemne rzeczy. Możebyśmy sobie tak pogadali na ten temat?

— Kto wie? Chociaż z drugiej strony nie jestem dysponowany do gadania, bo mam grypę i nie wychodzę nigdzie z domu.

Spike nie wiedział, co teraz począć. Nie miał zupełnie pewności, czy Con O'Hara jest istotnie stałym członkiem bandy Tonia, czy też najmuje się go tylko do odpowiednich okazji. W każdym razie należało zobaczyć tego ptaszka. Żona zastrzelonego hersza byłaby wściekła, gdyby nie złapano sprawcy mordu. A właśnie żony tej bali się wszyscy członkowie bandy...

Z głębokiem westchnieniem wstępował Spike po schodach domu, w którym mieszkał domniemany morderca jego herszta. Dom był elegancki i lśnił czystością.

Wchodząc na schody, obejrzał się Spike za siebie i ujrzał, że z boku willi wyjeżdża auto o zakrytych lampach i kieruje się w stronę miasta. Spike

Rozłam w kościele ewangelickim w Niemczech

Rząd Rzeszy w odwrocie

Z Berlina donoszą:

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick, wydał rozporządzenie, **odwołujące wydany 9 lipca br. zakaz prowadzenia jakichkolwiek dyskusyj kościelno - politycznych w prasie.**

Cofnięcie zakazu wywołane zostało najprawdopodobniej **poważnym rozłamem, który zarysował się w ostatnim czasie w kościele ewangelickim w Niemczech.** Po opublikowaniu znanych uchwał drugiego synodu urzędowego niemieckiego ewangelickiego kościoła Rzeszy, który odbył się w ubiegłym tygodniu, nastąpił w ostatnią środę w Berlinie zjazd przywódców t. zw. **„synodu wyznaniowego"** całych Niemiec. Rada tego synodu rozpatrywała przytem szczegółowo manifest, przyjęty przez synod Rzeszy, ustosunkowując się do niego **bardzo krytycznie. Synod wyznaniowy postanowił w razie przymusowego włączenia go do ewangelickiego kościoła Rzeszy poczynienie kroków, celem wprowadzenia całkowitego rozłamu w kościele ewangelickim Niemiec.** Krok ten stanowiłby w danym wypadku **nową schizmę w ewangelickim kościele niemieckim.**

Widocznie, celem uniknięcia zarzutu jednostronności, postanowił rząd dać możność i stronie przeciwnej zabierania głosu na łamach prasy.

720 geografów z całego świata

przybywa do Polski na kongres

Z Warszawy donoszą:

Do Polski przybyło już **110 wybitnych geografów z zagranicy, którzy obecnie** odbywają wycieczki po kraju. Międzynarodowy kongres geografów rozpoczyna się **dnia 23 bm.**

Najliczniejszy zjazd jest oczekiwany dopiero *22 bm.* Ogółem zgłosiło swój udział w kongresie **720 geografów, w tem 480 geografów z zagranicy.** Najliczniejszą będzie **delegacja francuska** (60 osób) na czele której stoją prof. Marton i prof Sorbony de Mangeon. **Z Niemiec** przybywa 50 uczonych z prof Meringiem na czele, **z Anglji** 50 osób, **z Włoch** 41 osób **z Japonji** 7 osób, **z Persji** 3, **z Norwegji** 5, **z Holandji** 14, **z Rosji sowieckiej** 6 osób z prof. Smidtem, bohaterem „Czeluskina" na czele, **z Czechosłowacji** 20 osób, **z Turcji** 3, **ze Szwajcarji** 18 i **z Rumunji** 16 osób.

Pozostałe kraje europejskie i zamorskie są reprezentowane przez delegatów w liczbie od 3 do 10 osób. Między nimi przybywa prezes międzynarodowej unji geograficznej, **prof. Bowman** z Nowego Jorku i **prof. Buerpee z Kanady.**

Wśród delegatów amerykańskich znajduje się **miss Boyd**, słynna podróżniczka po krajach polarnych

Interwencja amb. Laroche w sprawie Żyrardowa

Z Warszawy donoszą:

W związku z wiadomością agencji Havasa informują, że ambasador Laroche zgłosił się istotnie w tej sprawie i został przyjęty w dniu 16 bm. przez zastępującego premjera, ministra **Zawadzkiego**, który oświadczył p. ambasadorowi, że sprawa aresztowanych dyrektorów **znajduje się nie w ręku władz administracyjnych, lecz kompetentnych władz sądowych** i, że wobec tego wszelka **ingerencja w tej sprawie jest niedopuszczalna.**

Walka z bandytyzmem w Ameryce

Z Londynu donoszą:

Przed sądem w Chicago odpowiadało trzech bandytów, oskarżonych **o uprowadzenie jednego z obywateli miasta i wymuszenie tą drogą okupu w wysokości 25.000 dolarów.** Bandyci skazani zostali każdy **na 15 lat więzienia.** W uzasadnieniu wyroku przewodniczący rozprawy podniósł niezwykłe **okrucieństwo bandytów,** którzy torturowali ofiarę, wypalając na jego ciele znaki rozpalonem do białości prętem żelaznym.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Z Tokio donoszą:

W okolicach Nagoya dały się odczuć silne **wstrząsy podziemne, w następstwie których komunikacja kolejowa uległa zerwaniu.** Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości 50 mil od Nagoya. **Wstrząsy były tak silne, że ludność w popłochu opuściła domy i obozuje pod gołem niebem.**

Samolot litewski zbombardował Kowno

Ryga, 18. 8.

Wczoraj wieczorem wydarzył się w czasie **ćwiczeń lotniczych nad Kownem niecodzienny wypadek.** Podczas przelotu trzech litewskich samolotów nad Kownem **oderwały się nagle z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych z jednego samolotu trzy bomby, spadając na ziemię.**

Jedna bomba **uderzyła w dach urzędu wodociągowego,** jednakże nie eksplodowała. Dwie dalsze bomby **przebiły dach sąsiedniej obory i, eksplodując, rozszarpały jedną krowę oraz cielę.** Bomby wyrządziły ponadto **dość duże szkody materjalne.** Pewien mężczyzna, znajdujący się w pobliżu, został zraniony **odłamkiem w ramię.**

Wyroki śmierci w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Trybunał wojskowy skazał na śmierć jednego narodowego socjalistę za udział w napadzie na wiedeńską radjostację w dniu 25 lipca. 12-tu pozostałych uczestników napadu skazano na dożywotnie więzienie. W Insbrucku sąd wojskowy skazał na śmierć dwóch narodowych socjalistów, oskarżonych o przemycanie z Niemiec materjałów wybuchowych.

Podwyższony stan armji austrjackiej

Zastrzeżenia jugosłowiańskie

Z Paryża donoszą:

Rząd francuski wystosował do rządu austrjackiego notę, w której wyraża swą zgodę **na utrzymanie dotychczasowego stanu liczebnego armji austrjackiej, wynoszącego 30.000 żołnierzy na okres jednego roku.** Nota francuska zawiera zastrzeżenie że dodatkowe kontyngenty armji austrjackiej mogą być zużyte **jedynie dla zagwarantowania bezpieczeństwa wewnętrznego.** Po usunięciu obecnych trudności wewnętrzno-politycznych, nadliczbowe kontyngenty **mają ulec natychmiastowej likwidacji.** Jak podaje „Echo de Paris" zastrzeżenia te zostały sformułowane ze względu **na opinję jugosłowiańską,** która krytykowała politykę mocarstw w stosunku do Austrji, podkreślając, że zwiększenie kontyngentu armji austrjackiej **wykorzystał rząd wiedeński dla brutalnego zgniecenia ruchu socjalistycznego,** co przyczyniło się do wzmocnienia tendencyj faszystowskich w Austrji i **zbliżyło ją tem samem do Włoch**

Wspaniałe sukcesy polskiej wyprawy alpinistycznej

w Wysokim Atlasie

W alpinistycznym i sportowym świecie francuskim, olbrzymie wrażenie wywarły wiadomości o niezwykłych sukcesach polskiej wyprawy alpinistycznej w Wysokim Atalasie. Ekspedycja, w której wzięli udział najwybitniejsi alpiniści polscy, przebywa już trzeci miesiąc w nieznanych dotąd pasmach gór Atlasu, **zdobywając najtrudniejsze drogi i pokonując niedostępne dotąd szczyty.** W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, w okresie upałów dochodzących do 56 stopni w cieniu, poszczególne grupy ekspedycji polskiej dokonały wejść, o które dotychczas napróżno kusiły się wyprawy francuskie i angielskie.

I tak inż. Jan Kiełpiński, J. A. Szczepański i S. Groński zdobyli Dżebel-Afekho (4075 m.), dotychczas nieznany. W kilka dni później, inż. Jan Kiełpiński i J. K. Dorawski dokonują pewszego przejścia całej granicy Tete Uanoums, przezwyciężając olbrzymie trudności terenowe. Z dalszych wyjść notuje prasa: pierwsze wyjście na Amchanas n'Iglina (S. Groński i Jan Kiełpiński), pierwsze wyjście na Dżebel Inhamar (J. A. Szczepański i J. Kiełpiński) i zdobycie przez Golcza, Dorawskiego i Kosadowicza Dżebel Aksuat. Są to najważniejsze zdobycze w grupie Dżebel Tukkal; zwiedzano w tym pasmie 26 szczytów.

Następnie wyprawa udała się na południe, w zupełnie nieznane okolice kraju Ait. Sukcesy, tutaj osiągnięte, przerosły najśmielsze oczekiwania. Wyprawa polska dokonała całego szeregu rewelacyjnych odkryć geograficznych, wypełniając dotychczasowe białe plamy na mapie. Sporządzono zupełnie nowe szkice kartograficzne; zdjęcia wojskowe, dokonywane z samolotów, okazały się bowiem niedokładne, pozatem w całych rejonach południowego Atlasu nie robiono zupełnie pomiarów geograficznych, gdyż kraje te zostały dopiero kilka miesięcy temu podbite przez wojska francuskie.

W tych okolicach wyprawa polska zdobyła 31 **zupełnie dotąd nieznanych szczytów.**

Jak już wspomnieliśmy, warunki w ś r ó d k t ó r y c h dokonywały się wszystkie wyjścia polskiej ekspedycji, były niezwykle ciężkie. Członkowie wyprawy walczyli z malarją i specjalnemi odmianami chorób egzotycznych. Ponadto na biwakach wyprawa była kilkakrotnie **atakowana przez mrówki latające, z któremi walka była nad wyraz trudna. Jednakowoż forma, w której znajdowali się alpiniści polscy, była cały czas znakomita. Druga polska wyprawa egzotyczna (pierwsza była w Andach) odniosła wspaniały sukces, który porównuje się tu z najlepszemi wynikami egzotycznych wypraw wysokogórskich, zarówno w Azji Centralnej, jak i w Ameryce.**

TU WYCIĄĆ!

— 58 —

zatrzymał się i zaczął rozważać. Przypuszczał, że Con O'Hara wyjechał właśnie tym autem i że prawdopodobnie pojechał do Jimmy'ego, ażeby uprzedzić go, iż mściciele bandy O'Donnella znajdują się już na tropie. Wyskoczył szybko i pobiegł za autem. Zaraz na rogu chwycił taksówkę i kazał jej jechać za wozem.

Gdy auto zatrzymało się przed wejściem do hotelu, gdzie mieszkał Jimmy, Spike kazał przystanąć na rogu przecznicy, wyszedł z auta i obszedł hotel od tyłu. Znał dobrze rozkład pokojów i miał teraz ochotę nakryć jednego i drugiego mordercę.

Trzymając palec na cynglu swojego Colta, posuwał się wolno tylnemi schodami do góry. W pewnej chwili posłyszał za sobą szelest i zanim zdołał się odwrócić, coś twardego uderzyło go w tył czaszki. Spike zachwiał się, usiłował wyrwać rewolwer z kieszeni, ale wszystko zamgliło mu się przed oczyma. Jakieś żylaste ramiona pochwyciły go pod pachy i znosiły na dół.

— No, przejedziemy się, kochanie! — powiedział jakiś chrapliwy głos.

Spike zrozumiał groźbę, która mieściła się w tem niewinnem słówku.

— Czego chcecie odemnie? — zawołał, zbierając wszystkie siły. — Ja chciałem się rozmówić tylko z Jimmy'm.

— Ale niewiadomo, czy Jimmy chciałby ciebie widzieć! — odparł ten sam głos.

Spike wiedział już, że chwila śmierci zbliża się szybko. Wóz, do którego go wciągnięto, pędził pełnym gazem. Spike orjentował się, że wywożą go

— 59 —

gdzieś za miasto. Starał się domyślić, gdzie też go „s p ł a w i ą", gdyż każda banda ma swoje ulubione miejsce, gdzie wyrzuca się ofiary.

W pewnej chwili drzwi auta otwarły się i wyrzucono z niego człowieka z przestrzeloną skronią. Auto zawróciło i pognało w przeciwną stronę pełnym gazem.

— Niepotrzebnie strzelałeś go w aucie! — rzekł szofer. — Teraz będę musiał całą noc czyścić swoje ubranie.

— To możesz je spalić! — odparł morderca, zapalając papierosa.

ROZDZIAŁ VII.

MIKE BAWI SIĘ W DYPLOMATĘ.

Herszt Mike Feeney powrócił ze swojej wyprawy do Indianopolis bardzo strapiony. Sytuacja po zamordowaniu O'Donnella była srodze niewesoła. Trzeba było zastanowić się, co zrobić wobec ostatnich kroków Tonia.

Pierwszą wiadomością, jaką przywitano go, było to, że Spike przepadł gdzieś bez śladu.

— To przecież zrozumiałe! — rzekł Mike. — Przecież to nonsens posyłać jednego człowieka, ażeby sprzątnąć i Jimmy'ego i tego drugiego draba. Już ja wiem, jak trzeba zabrać się do tego Tonia. Rozkazuję zaprzestać wszelkich samodzielnych wypadów i podporządkować się pod moje rozporządzenia.

Poczem Mike zasiadł do wspaniałego śniadania i żując chleb, rozmyślał, w jaki sposób możnaby się zetknąć na bezpiecznym gruncie z Toniem. Wie-

Humor

OSTROŻNIE ODPOWIADAĆ.

— A więc panie Główka, o s k a r ż o n y twierdził, że pan jesteś osłem. Czy to prawda?

— Tak wysoki sądzie!

— No, to dlaczego pan wniósł skargę?...

ZACHĘCAJĄCY NAPIS.

Na jakiej podstawie oskarżony będąc w sklepie jubilerskim, zabrał stamtąd, nie kupując, ten złoty zegarek?

— Proszę pana sędziego, bardzo prosto: tylkom wszedł i patrzę, a tu napis wielkiemi literami: „Nie opuszczajcie szczęśliwej sposobności". No, to skorzystałem panie sędzio!

DOBRE WYCHOWANIE.

Do sklepu ze słodyczami wchodzi klijent i zastaje tylko sześcioletnią dziewczynkę.

— Taka malutka sama w sklepie? — dziwi się, — a nie skusisz się i nie pojadasz?

— O!... Nie!... To przecież byłaby kradzież, a ja tylko obliżuje!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa pływackie Europy Karliczek piąty w przedbiegu

W dalszym ciągu mistrzostw pływackich Europy w Magdeburgu startowała również **sztafeta polska na 4×200 mtr.**, w składzie **Bocheński, Karliczek, Szwankowski i Szrejbman**, która w najsilniejszym przedbiegu zajęła 4 miejsce za Węgrami, Niemcami i Anglją.

W finale pierwsze miejsce zajęli Węgrzy w czasie 9:30.3 przed Niemcami i Włochami. Czas polskiej sztafety wynosił 10:08.4 min.

Finał 100 mtr.: styl dowol. pań wygrała Holenderka **den Ouden** w czasie 1:07,1 przed Mastenbroek (Hol.). 3) Ardend (N), 4) Blondeaud (Fr), 5) Szramek (Cz), 6) Salbert (N).

Finał 400 mtr. styl. dowol. panów wygrał Taris (Fr) w czasie 4:55.3, 2) Costoli (Wł) 5:07,5, 3) Signori (Wł), 4) Wainwright (Anglja), 5) Rueske (N), 6) Angeyl (Węgry).

Skoki z trampoliny pań: 1) Jordan (N) 74,78 pkt., 2) Larsen (A), 3) Kapp (N), 4) Billiger (Sz), 5) Kragh (Danja), 6) Klapivek (Hol.), 7) Fonyo (Węgry).

Przedbiegi 1500 mtr.: I — 1) Taris (F) 20:12,5, 2) Rueske (N), 3) Pataky (W). II— Costoli (Węgry) 21:25,4, 2) Wainwright (A), 3) Schoen (Cz), III — 1) Lengeyl (Węgry) 21:38,7, 2) Signori (Wł), 3) Joerensen (Danja).

100 mtr. na wznak pań finał: 1) Mastenbroeck (Hol) 1:20.3, 2) Ahrendt (N) 1:20,4, 3) Oversloot (Hol) 1:22,2, 4) Hardin (A), 5) Blondeau (Fr), 6) Andersen (Danja).

100 mtr. na wznak panów: I przedbieg: Francis (A) 1:13,2, 2) Carlson (Nor), 3) Hazai (Węgry), II — 1) Schwartz (N) 1:12,9, 3) Siegridt (Sz), 3) Fern (Anglja). III — 1) Besford (A) 1:11,6, 2) Kueppers (N) 1:12,7. 3) Nagy (Węgry) 1:15,5. 4) Heilin (Cz) 1:15,7, 5) **Karliczek (Polska)**, który nie zakwalifikował się do finału.

Węgrzy mistrzem Europy w waterpolo. Finałowe rozgrywki w waterpolo przyniosły już w pierwszym dniu sensacyjne wyniki. **Niemcy**, którzy za wszelką cenę starali się pokonać niedoścignionych na tem polu **Węgrów,** ponieśli i tym razem dość wysoką porażkę w stosunku 4:1. **Belgja** zremisowała z **Szwecją** 3:3, a **Czechosłowacja** zremisowała z **Jugosławją** 2:2.

Sport w Wielkopolsce

MECZ LEKKOATLETYCZNY KOBIECY JAPONJA — POLSKA W POZNANIU WYWŁAŁ WIELKIE ZAINTERESOWANIE.

Pierwsze spotkanie lekkoatletyczne pań, które rozegrane zostanie w niedzielę o godz. 11,30 na Stadjonie Miejskim wywołało kolosalne zainteresowanie. Zawodniczki japońskie przybyły w sobotę do Poznania i są ośrodkiem zainteresowania całego Poznania. Zawodniczki polskie przybyły już w piątek i są jaknajlepszej myśli, że wysoko pokonają zespół sympatycznych gości.

Odpowiedzi redakcji sportowej

„Strzelec" Pszów. Zapowiedź meczu z „Naprzód 23" nadesłana została zapóźno.

B. Koźlik, Katowice. Za sprawozdanie dziękujemy, nie możemy jednak zamieścić, bo zapóźno nadesłane. Było już zamieszczone w innej prasie. Sprawozdania prosimy nadawać zaraz po meczu, ewtl. telefonicznie pod nr. 34-981.

Co przynosi dzisiejsza niedziela?

Trzy atrakcyjne mecze piłkarskie na Śląsku

Śląsk, jest w dzisiejszą niedzielę terenem 3 atrakcyjnych meczy piłkarskich, mianowicie: **w Lipinach** o godz. 17 zobaczymy wicemistrza Rumunji **„RMT. Timisoara", przeciwko** finaliście o wejście do Ligi państwowej — **„Naprzód" Lipiny.** Zespół gospodarzy wystąpi w najlepszym składzie z obrońcą **Michalskim,** który jak się dowiadujemy jest poważnie brany w rachubę, jako reprezentacyjny gracz na mecz **Polska — Niemcy w dniu 9 września w Warszawie;**

W Świętochłowicach, mistrz Śląska „Śląsk" gości u siebie po raz pierwszy mistrza okręgu krakowskiego **KS. „Grzegorzecki"** Kraków. Spotkanie toczy się z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi państwowej. Początek o godz. 17 **na boisku Śląska.**

Wreszcie z okazji poświęcenia boiska IFC. Katowice w Muchowcu, katowiczanie zmierzą się z uplasowaną na trzeciem miejscu w tabeli Berlina drużyną — **Tenis Borussia"** Berlin. Początek o godz. 16,30.

O wejście do Ligi śląskiej dziś odbędą się prawie że decydujące spotkania. W Nowej-Wsi, spotyka się KS. „Wawel" z „Iskrą" o godz. 17-ej.

Z rozgrywek towarzyskich ciekawie zapowiada się międzymiastowe spotkanie **Bielsko — Gliwice w Bielsku.**

„Ruch" przed ciężką próbą w Warszawie

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Ligi państwowej odbędą się dziś następujące spotkania: **„Ruch" Wielk. Hajduki — „Polonia" w Warszawie.** „Polonia" jak wiadomo była pierwszą drużyną, która w pierwszej serji **pokonała mistrzowski zespół Polski i to na boisku Ślązaków.** Ponadto jak wiadomo, mecz zakończył się w niepożądanej atmosferze, wywołanej głównie z winy sędziego Babireckiego, który dopuszczał do ostrej gry ze strony Warszawiaków. „Ruch" pozbawiony ponadto niesłusznie zdyskwalifikowanego Peterka ma swe zadanie jeszcze bardziej utrudnione.

Pod znakiem zapytania stoi wynik spotkania „Cracovia" — Garbarnia", „Pogoń" Lwów — „Warszawianka" i „Warta" Poznań — „ŁKS".

Garkawienko zdobywcą „złotego pasa" miasta Katowic

W ub. piątek zakończył się w Katowicach trwający od 35 dni wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy, toczący się o „złoty pas" miasta Katowic i nagrody pieniężne. Pierwsze miejsce zdobył tegoroczny mistrz świata i Europy obywatel Polski **Garkowienko,** który w decydującem spotkaniu pokonał po b. ładnej i emocjonującej walce mistrza Niemiec Schikata. **Walka trwała 41 minut.**

Grabowski, przez zwycięstwo nad **Tornowem** (z nelsona) uzyskał zaszczytne trzecie miejsce przed rutynowanym **Tornowem.**

Dziś mecz lekkoatletyczny pań Japonja — Polska w Poznaniu

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań Japonja - Polska, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. na Stadjonie Miejskim, rozpocznie się o godz. 11,30 przedpołudniem. Dogodna godzina południowa umożliwi dosłownie wszystkim wybranie się na Stadjon, by być świadkiem walki obu zespołów państwowych. Polki jak to wykazały igrzyska światowe w Londynie, znajdują się w dobrej formie, a na czoło wysunęła się mistrzyni świata Wajsówna, która ponownie poprawiła swój rekord światowy w dysku. Również Walasiewiczówna po niedawnej kontuzji wraca szybko do formy i przyrzeka w Poznaniu zrehabilitować się za ostatnie wyniki londyńskie. Jak wiadomo, uległa Walasiewiczówna w biegach na 100 i 200 m. nieznacznie Niemce Kraus, lecz dobre czasy, które Walasiewiczówna zamierza osiągnąć na szybkiej bieżni poznańskiej, mogą łatwo zmienić się na nowe rekordy światowe. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła. Bilety nabyć można w firmach: „Camera", ul. Fr. Ratajczaka 3. i „Dom Sportowy", św. Marcin, w cenie od 1—3 zł. Bilety dla młodzieży oraz zawodów przy kasach. Zbiorowe grupy składające się conajmniej z 20 osób, mogą uzyskać bilety na główną trybunę w cenie po 1 zł., po poprzedniem zgłoszeniu się u Zarządu P.O.Z.L.A. (Br. Szwarc, ul. Rzepeckiego 19).

O puhar Davisa

Niemcy — Rumunja 2:0. W Berlinie w pierwszym dniu meczu tenisowego Niemcy — Rumunja, prowadzą Niemcy, wygrywając obie gry pojedyńcze: **v. Vramm pokonał ambitnego Hamburgera 6:1, 6:2, 6:3. Henkel-Schmidt** 6:1, 6:1, 6:0.

Szwecja — Irlandja 3:2. Powyższe spotkanie rozegrane w Sztokholmie zakończyło się ostatecznie zwycięstwem Szwedów. Wyniki ostatnich gier pojedyńczych: **Oestberg - Mc. Guire** 6:3, 6:3, 4:6, 6:3. Schroeder - Rogers 6:1, 6:4, 6:4.

Lekkoatletki japońskie poniosły w ub. środę w Pradze również dotkliwą porażkę od Czechosłowacji. **Czeszki zwyciężyły w stosunku 48:31,** przyczem wyróżniła się Koubkowa. Wyniki są następujące: 60 mtr. — Koubkowa 7.8. 100 mtr. — Krausowa 12.7. 200 m. — Skalova 27. 800 m. — Koubkowa 2:30.6. 4×100 m. — Czechosłowacja 50.2. W dal — Koubkowa 5.75 (rekord czeski). Oszczep - Yamamota 39.49. Dysk - Doudova 34.28.

Drobne wiadomości sportowe

W Marsylji odbyły się zawody lekkoatletyczne ze współudziałem zawodników amerykańskich. Wyniki są następujące: 100 mtr. — **Peacok 10,8,** 110 płotki — **Beard 14.8. 800 mtr. —Eastman 1:57** Dysk — **Winter** (Francja) 47.60, 2) **Torance 47.40, 4×100 mtr. — USA 43.**

*

— Na ostatnim Kongresie Igrzysk Kobiecych, postanowiono, że w razie gdyby w programie olimpijskim uwzględniono wszystkie konkurencje sportowe, jakie odbywają się w ramach wszechświatowych igrzysk, wówczas nie będą się odbywały Igrzyska Kobiece.

Na tem samem kongresie delegacja Polska, w związku z głośnem zatargiem, spowodowanem przez przewodniczącą Federacji p. Milleut (Francja), w czasie meczu koszykówki Polska — Francja, na znak protestu zgłosiła swoje wystąpienie z sekcji Gier sportowych.

W drugim dniu meczu tenisowego o puhar Davisa: Szwecja — Irlandja, prowadzi 2:1 Szwecja, która wygrała grę podwójną panów a to: Oestberg (Schroeder pokonali Rogers) Mc. Suire 5:7, 6:2, 6:3.

*

Wynik Koubkowej (Cz) na Igrzyskach kobiecych w Londynie w biegu na 800 mtr., który przebiegła w fenomenalnym czasie 2:12.4, uznany został przez prasę angielską jako najlepszy wynik Igrzysk.

W Rydze ustalił **Dahlin** (Łotwa) nowy rekord światowy w chodzie na 30 klm. w czasie 2:31.30.6 godz.

Sport na Śląsku

Rybnik-Raszowice. 15 b. m. zorganizował K.S. „Czarni" w Rybniku-Raszowcu w pierwszą rocznicę swego istnienia turniej gier sportowych (w palancie) kl. „A", pierwsze miejsce zajął K.S. „Kościuszko" **Boguszowice** i drugie K.S. „Strzał" **Dębieńsko-Stare,** trzecie K.S. „Żwirko" **Gotartowice.**

Kl. „B" pierwsze miejsce K.S. „Zgoda" **Rybnik-Ligota,** drugie K.S. „Strzelec" **Rogoźna,** trzecie m. „Unja" **Rój.**

W kl. „C" pierwszemiejsce K.S. „Żwirko" **Gotartowice,** drugie m. „Gwiazda" **Rybnik-Ligocka-Kuźnia.**

„Ruch" Wielkie Hajduki I. b. — K. S. „28" Czerwionka 1:1 (0:0). Zawody te odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku Ruchu, jako przedmecz przed zawodami Ruch-Legja i zakończyły się wynikiem remisowym. Gra naogół bardzo ładna i żywa przy lekkiej przewadze gości w pierwszej połowie. Po przerwie gra wyrównana i pierwszą bramkę zdobywają goście z rzutu karnego, jednak na 3 minuty przed końcem, gospodarze uzyskują wyrównanie przy pomocy sędziego, który wyraźnie krzywdził gości.

Zebranie Towarzystwa Atletycznego, Powstaniec Nowa-Wieś. 19 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu p. Góreckiej w Nowej-Wsi, przy ul. Starowiejskiej nr. 19, nadzwyczajne zebranie reorganizacyjne.

K. S. Diana — Załęże 06. 19 bm. odbędą się na boisku Diany zawody przyjacielskie. Ostatnie spotkanie wygrała Diana 5:2. Spotkanie zapowiada się ciekawie z powodu osiągnięcia dobrych wyników przez oba zespoły. Początek o godz. 17 popoł. Przedtem rezerwy i junjorzy. Wstęp na boisku 0,50 zł. i 0,30 zł.

Lipiny. RGMT. Temesvar Rumunja — Naprzód Lipiny. Zawody pomiędzy wicemistrzem Rumunji „RGMT Temesvar" a „Naprzodem" z Lipin odbędą się 19 bm. o godz. 14 na boisku w Lipinach.

Boisko T. S. „Śląsk" Głożyny. 19 bm. odbędą się na boisku w Głożynach, powiat Rybnik, zawody pucharowe w klasie A. Od godz. 13-tej do 15-tej przedmecze klasy B i B-liga. Zaś o godz. 17 mecz propagandowy pomiędzy drużynami K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki c/a K. S. „Śląsk" Głożyny. Obie drużyny w silnych składach. O godz. 18-tej zabawa taneczna na sali pana Sachsy w Głożynach.

Nikiszowiec. Przy Związku Strzeleckim, Oddział Nikiszowiec, powstała nowa założona sekcja zapaśnicza. Kierownikiem sekcji jest p. Szeja Bernhard. Korespondencję kierować należy na ręce p. Czakańskiego Jana, Nikiszowiec, Sosnowiecka 5. Ćwiczenia odbywają się każdą środę i sobotę od godz. 18—21.

P. O. S. W JASTRZĘBIU ZDROJU.

11 bm. urządziła miejscowa grupa Związku Powstańców Śl. w Jastrzębiu Zdroju, zawody o Państwową Odznakę Sportową. Do powyższych zawodów zgłosiło się 34-ch zawodników, z których 5-iu zdobyło odznaki srebrne, zaś reszta bronzowe.

DROBNE WIADOMOŚCI FOOTBALOWE ZE ŚLĄSKA.

K. S. „Iskra" Siemianowice zaprotestowała przeciwko wynikowi zawodów z „Concordją" Knurów, zarzucając sędziemu, że dopuścił się naruszenia przepisów footbalowych. Władze związkowe protestu jednak nie uwzględniły.

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce podczas zawodów „Orzeł" Wełnowiec i „Dąb" Katowice na boisku w Wełnowcu dnia 22 ub. m., władze związkowe ukarały: 3-tygodniową dyskwalifikacją, pierwszą drużynę K. S. „Dąb", za niesportowe zachowanie się na boisku; 2 mies. dyskwalifikacją Franciszka Moczkę z K. S. Dąb za umyślne kopnięcie gracza drużyny przeciwnej; 3 mies. dyskwalifikacją Alfreda Ropkę za uderzenie gracza drużyny przeciwnej; 2 tyg. dyskwalifikacją graczy: Jerzego Halamę i Antoniego Hermana za pogróżki pod adresem sędziego; 18 mies. dyskwalifikacją Franciszka Dytkę z K. S. Dąb za ostrą grę, kopanie i bicie widzów; 6 mies. dyskalifikacją Franciszka Krawca, Jerzego Halamę i Franciszka Moczkę za udział w bójce na boisku; 2 mies. dyskwalifikacją Jerzego Halamę za kopnięcie widza. Łącznej kary nie orzeczono.

K. S. Kościuszko Szopienice ukarany został grzywną w wysokości 20 zł. za rozegranie zawodów z drużyną zagraniczną, bez zezwolenia władz związkowych.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Cracovia" w Sosnowcu. 19 b. m. przyjeżdża do Sosnowca kombinowany zespół „Cracovji", który rozegra mecz koleżeński z Unją.

Czarni — Brygada. 19. b. m. o godzinie 16, w Strzemieszycach, odbędzie się mecz koleżeński „Czarnych" z Sosnowca z Brygadą.

Ruch W. Hajduki w Będzinie. 19 b. m. rezerwowa drużyna ligowego Ruchu z W. Hajduk zjeżdża do Będzina, gdzie rozegra mecz rewanżowy z Sarmacją.

Sekcja kolarska Policyjnego KS. Policyjny KS. w Sosnowcu założył sekcję kolarską, której członkowie już się pilnie trenują. Dziś dwóch kolarzy Policyjnego K.S. bierze udział w wyścigu kolarskim C.K.S. Czeladź na 100 klm.

Naprzód — A. K. S. Niwka. 19 b. m. o godz. 11 na stadjonie „09" w Mysłowicach, odbędzie się koleżeński mecz pomiędzy A kl. „Naprzodu" z Katowic, a A. K. S. Niwka. O godz. 9 przedmecz.

Motocykliści z Dąbrowy. 19 b. m. o godz. 8 rano zbierają się na placu „Karpat", skąd jadą do Katowic, celem wzięcia udziału w raidzie szlakiem powstańców nad Odrę.

Sport w Częstochowie

19 bm. gościć będzie na terenie Częstochowy łódzka drużyna „Union-Tourind", która rozegra zawody przyjacielskie z miejscowym K. S. „Częstochówką" na boisku SMP., ulica N. Marji Panny Nr. 63.

Ze sportu robotniczego

Zakończenie kursu dla kandydatów na sędziów zapaśniczych. 15 b. m. został zakończony kurs 10-dniowy dla sędziów zapaśniczych, zorganizowany przez Śląski R.S.K.O. w Katowicach, a pomieszczony w Hucisku z okazji trwania obozu letniego W.F. Kurs ukończyło 14 kandydatów z różnych klubów robotniczych Śląska. Najliczniej były reprezentowane robotnicze kluby sportowe atletyczne, powiatu rybnickiego.

Kandydaci zapoznali się na kursie również z zasadami lekkoatletyki i gier sportowych i wszyscy zdali próby do P.O.S.

Wyniki z boisk. „Wolność" Katowice III — R.K.S. Hajduki 4:3 (3:3).

„Tur" Mysłowice — Biała Przemsza Jęzor 1:1 (1:1).

„Siła" Janów — Gwiazda Borki 1:1 (0:1).

„Fryzjerski" Katowice — Naprzód Chorzów II. 0:6 (0:2).

„Siła" Łaziska Górne — Przyszłość Dąb 4:1 (2:0).

Z.R.K.S. Hapoel Katowice — Freie Turner 4:4 (0:2).

„Fryzjerski" Katowice — Siła Janów 4:7.

R.K.S. Cieszyn — R. K. S. Hermanice 2:2 (1:1).

MEBLE! NADZWYCZAJNA OKAZJA!
Z powodu remontu lokalu sprzedajemy meble po niebywale niskich cenach: kuchnie od 95 zł., sypialnie od 250 zł., jadalnie od 700 zł. i pojedyńcze meble. Wielki wybór nowoczesnych mebli o szlachetnych fornierach (siedmioletnia gwarancja). Oszczędzasz setki, kupując tylko w firmie „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI", Katowice, Starowiejska 3. Dostawa bezpłatna. Kupującym zwracamy koszta.

U nas towar najlepszy! Dodajemy



Darmo str. Brown. U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboi oraz z (imit.) wiecz. pióro, kto zamówi listownie u nas zeg. z fran. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6,95, lepszy gat. 9, 12, 15, kryt. z 3-ma kopertami na kam. zł. 12, 14, 16, 18, 25, extra płaski na kamieniach 14, 16, na rękę damski lub męski zł. 10, 12, 16, 20 i 25. Płaci się na poczcie. W razie niespodob. zwrac. pieniądze. Adres Fabr. zeg. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60-7G.

Meble

pierwszorzędne po niskich cenach poleca:
FABRYCZNY SKŁAD MEBLI K. Rutkowski
Chorzów I, ul. Wolności 38.
Siemianowice, ul. Bytomska Nr. 25.

OSTATNI TYDZIEŃ!
Z powodu wielkiej zniżki cen bawełny i wełny, liczna rodzina może się odziać tylko za 14 zł. 25 gr.
3 mtr. materjału na ubranie męskie (deseń bielskich kamgarnów) lub na palto damskie, 1 kostjum k. damski, ładnie uszyty z kolorowem, modnem przybraniem (podać rozmiar), 4 mtr. „twed'u" na suknię damską, 1 pullower-swetr damski lub męski, 1 chustka (ciemna), 1 p. pantofli damskich (podać numer obuwia), 1 koszula męska lub 1 koszula damska, strojnie haftowana. 1 p. kalesonów z wykończeniem satynowem, 1 p. skarpetek cewrnowanych, mocnych, 1 p. pończoch jedwabnych i 3 chusteczki do nosa. Wszystko razem wysyłamy tylko za 14 zł. 25 gr.
II. Tylko za 24 zł. 76 gr., który dawniej kosztował 54 zł.
wysyłamy: 1 sztukę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe, duże, 1 parę kołder pikownych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, oraz 1 parę dywanów ściennych w najmodniejsze tkane obrazy. — Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem, BEZ RYZYKA: Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować: Firma „POLSKA POMOC", Łódź, Generała H. Dąbrowskiego 3. — m. 4.
UWAGA: Do każdej paczki dodajemy zupełnie bezpłatnie wartościową premję.

NAJTANIEJ
MEBLE
w firmie **A. Przyrowski**
CHORZÓW I, ulica Dworcowa nr. 4.
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

Żądajcie wszędzie chodników
„Falaleum"
Cena 50 gr. za 1 m. długości

Najtańsza Wytwórnia Czapek
wszelkich ozdób wojskowych i szkolnych.
Ceny najniższe.
F. TABAK
KATOWICE, 3-go Maja 29.
Telefon 336-20.

Na Raty 15 zł miesięcznie.
EXPRESS CENNIKI GRATIS!
KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

Ogłoszenia

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont"

DOM z budowiskiem, 1.500 m², do sprzedania. Orzesze wieś, ul. Rybnicka 17. 864

WILMA TURAY, znana naszym czytelnikom jasnowidząca, zwraca uwagę swym Szanownym klientom, że mieszkania nie zmieniła i nadal zamieszkuje w Katowciach, ul. Kochanowskiego 11. Ostrzega się przed naśladowcami, którzy zapomocą ulotek i różnych trików starają się podszyć pod jej adres i wykorzystać jej renomę dla siebie. Wilma Turay przyjmuje **jedynie w Instytucie Grafologicznym Turay-Karten** w Katowicach, **ul. Kochanowskiego 11**, codziennie od godz. 10—12 i 16—18.

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 3255d

KUPIĘ dom w Katowicach lub okolicy przy wpłacie 5—7.000 zł., reszta hipoteką. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod nr. 873.

URZĄDZENIE fryzjerskie tanio do sprzedania. Katowice, Mikołowska 15, m. 9, lub portjer. 874

2 POKOJE z kuchnią (parter) do wynajęcia w Ochojcu, blisko dworca. Zgłoszenia: Katowice, Mikołowska 2, m. 56a. 875

SILNY CHŁOPIEC może się natychmiast zgłosić. Alojzy Mrozek, mistrz piekarski, Pawłowice Śląskie. 876

PRÓŻNY POKÓJ poszukiwany od zaraz. Oferty pod „Zaraz" do „Siedmiu Groszy" ul. Marjacka nr. 5. 877

CZELADNIK krawiecki, zupełnie samodzielny w damskiem i męskiem, szuka pracy, okolica obojętna. J. Pawlak, Katowice, Kościuszki 37, m. 10. 778

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, ul. Gliwicka nr. 24a. 879

PODZIĘKOWANIE. W. Pani Wilmie Turay, cudownej jasnowidzącej, i jej eksperymentatorowi p. Kartenowi gorąco z całego serca dziękuję za uratowanie mi dziecka. Syn mój szestastoletni chorował od lat na epilepsję (padaczkę). Był niezdolny do wszelkiej pracy. Stan jego stale się pogarszał, a żadne leczenie nie odniosło skutku. Dopiero porada i pomoc, udzielona przez panią Turaj, wskazała mi właściwą drogę i dzięki jej choroba została zwalczona. Syn mój jest jak nowonarodzony. Ataki zupełnie ustały, jakoby ręką odjął. Nie mam słów, ażeby państwu Turay-Karten wyrazić swą wieczną, serdeczną wdzięczność. Zwaków, pod Tychami, dnia 4 sierpnia 1934 r. (—) Karol Wanke, kolejarz. Pani Turay przyjmuje codziennie w Instytucie Grafologicznym w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11, od 10—12 przed poł. i 4—6 po poł.

NAJSTARSZE CHOROBY, jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie", Katowice, Jagiellońska 3.

KUPIĘ magiel używany w dobrym stanie. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod nr. 880.

SYPIALNIA, nowa, luksusowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7. 881

AKORDJONY, heliganki, bandoniony, dwurzędówki, sprzedaję, reperuję, zamieniam. Sosnowiec, 1-go Maja 13. Rutkowski. 3260d

UCZ SIĘ STENOGRAFJI, maszynopisma i korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 3264d

FORTEPIANY do sprzedania. Bielszowice, ul. Górna 36. 3269d

KTO pragnie higjeniczne tapczany, leżanki, fotele na drucie elastycznym, nabędzie u „Pomysł" Katowice, Opolska 3. 3270d

SZANUJ SWÓJ GROSZ! — Kupując meble w firmie „Meblanko" Katowice, Młyńska 5, oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa zł. 300. — Dostawa bezpłatna. 744

Po wieloletniej praktyce szpitalnej, asystenckiej i samodzielnej **osiedliłem się jako lekarz ogólny praktyk**
W SZOPIENICACH, przy ul. 3 Maja 26b
Dr. med. Józef Twardowski
Godz. przyjęć 9—12 i 15—17.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu**, cierpień **wątroby**, nadmiernej **otyłości, artretyzmu**, uderzeń **krwi** do **głowy**, uśmierzają **hemoroidy**, czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.

Na ogólne żądanie
licznej naszej P. T. Klijenteli przedłużamy sprzedaż naszych reklamowanych kompletów tylko jeszcze na krótki czas. Po tym terminie rozdamy zupełnie bezpłatnie 5 płaszczy męskich, jesiennych i 3 damskie dla tych Sz. P. T. Klijentów, którzy zakupią u nas 1 z niżej wymienionych kompletów towarów. Przeczytajcie uważnie.
TYLKO ZA 20 ZŁOTYCH.
wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie), spodnie, kamizelka i marynarka od nr. 46—52 uszyte p/g. ostatnich modeli, 1 elegancką koszulę dzienną z krawatką, 1 parę kalesonów letnich z satynowem wykończeniem, 1 parę skarpetek jedwabnych, 3 husteczki do nosa i 1 elegancki pasek zamszowy. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł.
Uwaga: taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł.
Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: Firma **J. SZYFFER**, Łódź, ul. Piotrowska nr. 28.

Meble Meble
Sypialnie dębowe . . . od zł. 300,—
Sypialnie mahoniowe, orzech. od zł. 600.—
Kuchnie . . . . . od zł. 100,—
poleca jedynie **MAGAZYN MEBLI R. JACOBER.**
KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15. vis a vis kościoła ewangelickiego.
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

OKO jest dla każdego największem dobrem



dlatego należy się zwracać przy zakupie okularów tylko do fachowca, który dzięki swoim studjum i długiej praktyce jest w stanie błędy oka usunąć. Proszę wstąpić do mnie i dać sobie pokazać najnowsze wzory bez przymusu kupna.
Optyk Gräbsch
Chorzów I. Wolności 5.
Dostawca dla wszystkich Kas Chorych i Zakładów

Notowania giełdy w Warszawie
z dnia 18 sierpnia 1934 r.
Pożyczki polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 68,50. Pożyczka Dillonowska 83,00. Pożyczka stabilizac. 117,00. Pożyczka warszawska 61,25.

Poznańska giełda zbożowae
z dnia 18 sierpnia 1934 r.
Ceny parytet Poznań.
Żyto 1170 ton 17,75, 30 ton 17,70, 15 ton 17.60, Pszenica 15 ton 19,50, Owies nowy 15 ton 15,60, 15 ton 15,55, 15 ton 15,50. Ceny orjentacyjne Pszenica 19—19,50, Jęczmień brow. 21.75—22,25, Jęczmień jednol. 20.25—20,75, Jęczmień zbier. 18,75—19,25, Mąka pszenna na wszystkich gat. 50 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.
Obroty na odmiennych warunkach: żyta 5435, pszenicy 115, jęczmienia 00, owsa 33, mąki żytniej 55, pszennej 55 otrąb żytnich 85, pszennych 35, grochu Wiktorja 15, otrąb jęczmiennych 15, maku nieb. 8, makuchu rzepaku 1,50, śrutu sezonowego 30, syropu 15, nasion 1,25, gorczycy 2,5.

Przygody bezrobotnego Froncka



„Owoc tej hiszpańskiej szczepy, skrzyżowanej z bzem na dyni — masz pilnować — bo go wyślę na wystawę aż do Gdyni".



Słów gosposi lekceważyć Froncek nie śmiałby za Boga — już podpórkę więc ustawia, gruszka bowiem — jak skarb droga.



Pod tem koszyk „przyonacy" no — bo czasem — o broń Boże — kiedy okaz ten dojrzeje, odpaść łatwo przecie może.



Wreszcie zasiek wokół zrobił i, z rękoma w „kabzach" stoi, przed złodziejem też ją schronił — już niczego się nie boi.

(Ciąg dalszy nastąpi) -

Wincenty Ogrodziński

Górnośląska książka nabożna z XVIII wieku

Wiadomo ogólnie, że lud śląski jest bardzo pobożny, że modlitewniki i śpiewniki kościelne rozchodzą się tu w wielkich ilościach. Trudno jednak odnalźć starsze książki nabożne, czy w bibljotekach, czy u ludu.

Do niedawna panował jeszcze zwyczaj, że po zmarłym do trumny wkładono używany przez nich śpiwnik, lub modlitewnik. Katolickie modlitewniki na Górnym Śląsku poczęto drukować w w. XIX, poprzednio używano książek nabożnych, drukowanych gdzieindziej w Polsce. Książki te przynoszono z odpustów np. w Częstochowie, lub zakupywano na odpustach miejscowych np. na Górze św. Anny. Przez długi czas bardzo popularna była książka reformata Owaniszewskiego pt. **„Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest nabożne duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga Oblubieńca wiecznego wzdychania i chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia itd."**, wydrukowana po raz pierwszy we Lwowie r. 1735,, przedrukowywana 8 razy w w. XVIII, a 9 razy w XIX, m. in. także w Częstochowie, w Krakowie, w Wadowicach i Cieszynie. Rozpowszechnienie swoje na Górnym Śląsku zawdzięcza głównie OO. Reformatom, zwanym tu Franciszkanami i posiadającym 2 wpływowe klasztory: w Gliwicach i na Górze św. Anny.

Szerzeniu się książki polskiej przeciwdziałał rząd pruski od chwili podboju Śląska, a natężene największe tej działalności przypada na przełom XVIII i XIX w.

Przedtem wszakże już wydali Reformaci Górnośląscy książkę nabożną dla celów specjalnych, drukowaną we Wrocławiu, której zasięg użytkowy nie miał przekraczać granic Górnego Śląska. Książka ta tylko o 6 lat jest młodsza od modlitewnika Ślązaków Cieszyńskich, wydanego w roku 1761 w Opawie przez ks. ks. Hackenberga, Bajtka i Knöbla pt. **„Prawdziwa i Jedźlna do Nieba z Pisma Świentego dokazana Droga"** itd. Ten cieszyński modlitewnik, którego współautor ks. Franciszek Knöbel był rodem z Raciborza, miała cel ogólny. Omawiana obecnie książka nosi tytuł wcale długi, którego podajemy początek w pisowni dzisiejszej: **„Nowa Jerozolima albo Kalwarja, Całej Męki Jezusowej i Bolesnej Matki Jego Marji Panny, wyrażająca Drogi, w Górnym Śląsku na Górach Chełm, teraz Anny Świętej nazwanych, od Jaśnie Wielmożnych Fundatorów Grafów de Gaschin. Wystawiona... Do druku podana Roku Pańskiego 1767 w Wrocławiu Drukarni Akadem. S. Jesu".** str. 169 + 16 ulb. w 8-ce.

Autorem Nowej Jerozolimy był O. Wacław Waxmański, wikarjusz w owym czasie klasztoru na Górze św. Anny, a w kilka lat później czterokrotny gwardjan w latach 1769 — 1774.

Poza dedykacją obszerną hrabiemu Antoniemu Gaszynie i przedmową do pobożnego czytelnika, O. Waxmański stara się zapewnić używającym jego książki jaknajwięcej korzyści, czyli, jak dawniej mawiano, obroku duchowego. To też daje bardzo obszerne przygotowanie do Spowiedzi i Komunji Świętej, ale dla wbicia w pamięć najważniejszych zasad ucieka się także do wierszyków, które warto przypomnieć:

OKOLICZNOSCI GRZECHÓW.

Kto, co, kiedy i wiele i z jaką pomocą,
Czemu, jako i kiedy, we dnie czyli nocą.
Dzień się mieni respektem jawnej nieprawości,
Noc sposobna do grzechu potajemnej złości.

OKOLICZNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA.

Rozkaz, Rada, zezwolenie,
Ucieczka, sprawy dotknienie,
Uczestnictwo, zamilczenie,
Nieprzeszkoda, zatajenie.

Po Komunji św. dopiero podaje hymn, bardzo prosty, ale rzewny:

„Jezu, słodkie pamiętanie,
Serca prawdziwe kochanie:
Nad miód, nad wszelkie mniemanie
Słodkie z Tobą obcowanie." itd.

Po takiem przygotowaniu może pobożny pątnik pójść na dróżki Jezusowe, odprawiając na każdej stacji rozmyślanie i odmawiając stosowną modlitwę. Stacyj tych Męki Pańskiej było 26, po których przychodzono do kościoła klasztornego, aby odmówić litanję o Imieniu Jezusowem i po otrzymaniu błogosławieństwa odśpiewać suplikacje.

O. Waxmański był wrażliwy na piękno poezji i dlatego radzi pątnikowi przydać jeszcze 3 dwuwiersze z hymnu Jana Kochanowskiego: **Czego chcesz od nas Panie.**

Ale na Kalwarji były również drogi N. Panny Marji trojakie: Bolesna, Żałobna i Chwalebna. Przygotowaniem do obchodu tych dróżek jest pieśń: **Stała Matka boleściwa**, a na poszczególne stacje podane są odpowiednie rozmyślania i modlitwy. Stacyj bolesnych było 7, tyleż żałobnych i tyleż chwalebnych. Wplata tu autor 3 pieśni do M. B., z których jedna dziś jeszcze ze zmianami rozbrzmiewa na pogrzebach wiejskich:

„Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła,
Daj dobrze skonać, bez grzechu poczęta
Panienko Święta!"

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u Twego Syna
I żal za grzechy, bez grzechu poczęta
Panienko Święta!

i dalej przez 10 zwrotek, aż do ostatniej:

„A ci, którzy już dni swoje skończyli
I ten straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój, bez grzechu poczęta
Panienko Święta!"

Druga dziś rzadsza: **Usta nasze smutnemi...** ma piękną barokową zwrotkę drugą:

„Już prześliczna lija w ciernie śmierci wpadła
Róża wonna zwiędniała i z kwiatu opadła
Już ostatnia godzina Maryi wybiła,
Wszystkich kreatur smutków wielkich nabawiła".

Ostatnia wreszcie pieśń, kończąca dróżki N. P. M., to starodawna: **„O gospoda uwielbiona".** Dodatkowo przychodzi litanja do N. P. Marji i Hymn św. Bonawentury, litanja o Męce P. Jezusowej i informacje o pieśniach kalwaryjskich, których tekstu jako ogólnie wówczas znanego O. Waxmański nie podaje. Są to: **„Krzyżu Święty nadewszystko"** itd., **„Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie"** itd., **„Ojcze Boże Wszechmogący"** itd., **„O dusza wszelka nabożna"** itd.

Trzecią część książki stanowi: Nabożeństwo do Anny Świętej, zawierające litanję o św. Annie, modlitwy i 2 pieśni, z których jedna przetrwała do naszych czasów; przedrukowano ją np. w broszurce, wydawanej w XIX w. za staraniem klasztoru u św. Anny p. t.: **„Książka do Nabożeństwa dla Czcicieli Anny św. na górze Chełm w górnem Śląsku".**

Jest to znana:

„Witaj Pani Matko Matki Jezusa Pana"...

Druga, piękny okaz stylu epoki saskiej, może utwór samego O. Waxmańskiego, nie zasługuje na zapomnienie, dlatego przytaczam z niej parę zwrotek:

„Z upadnieniem, przed Imieniem Niebieskiej Pary
Z Górnym Dolne obopolne Śląsko Ofiary
Sercem szczerem składajacie,
Świętej Annie oddajcie
Chwałę wieczną,
Wszak bezpieczną!
Patronkę macie...
W Chełmińskim kraju, jakby w Raju, gdy już stanęła,
Panowanie, Królowanie swoje zaczęła:
Polska zaraz Korona
Za granicą, obrona
Że Jej była,
Tu przybyła
Z wizytą swoją."

Była ta książka, świadectwem łączności duchowej Górnego Śląska z Polską, chociażby przez fakt podwójnej aprobaty duchownej: Zakonnej z Krakowa, a diecezjalnej z Wrocławia, była bodaj najwcześniejszym modlitewnikiem drukowanym górnośląskim i rzuca światło na pobożność i rozpowszechnienie pieśni religijnych przed stu kilkudziesięciu laty. Dlatego ją przypominamy.

Bernardino Ramazzini

W br. obchodzono uroczyście we Włoszech i w innych krajach 300-ną rocznicę urodzin **Bernardino Ramazzini**, znakomitego lekarza włoskiego, człowieka, który poglądami swemi na rolę społeczną medycyny daleko wyprzedził swoją epokę. **Bernardino Ramazzini jest twórcą higjeny pracy**, zbudował pierwsze podwaliny nowej nauki — i, jako jej „ojciec" — odbiera dziś zasłużony hołd.

Bernardino Ramazzini urodził się w miasteczku **Carpi**, w północnych Włoszech. Tu ukończył **szkołę jezuicką**, poczem studjował medycynę na uniwersytecie w Parmie. W początkach karjery lekarskiej zajmował się medycyną praktyczną i zdobył sobie taki wielki rozgłos, że do Carpi, gdzie zamieszkał, zjeżdżali doń chorzy z najodleglejszych miast i miasteczek włoskich. W r. 1678, gdy założono w Modenie akademję, Ramazzini objął **katedrę medycyny teoretycznej** na wydziale lekarskim i odtąd poświęcił się niemal wyłącznie studjom naukowym.

Z pośród wielu jego prac dziełem największem i najznakomitszem jest **„Rozprawa o chorobach rzemieślników"**, napisana po łacinie, w roku 1700. Ramazzini, pod wpływem długoletnich studjów i doświadczenia, dochodzi do przekonania, że **praca zawodowa człowieka jest często powodem jego choroby.** Związek pomiędzy rodzajem pracy, a chorobą jest nieraz tak ścisły, że pewne choroby spotyka się tylko wśród pewnych zawodów. I opisuje Ramazzini, w poszczególnych rozdziałach traktatu, **choroby kowali, górników, murarzy, farbiarzy, śpiewaków, pisarzy** — i innych zawodów.

Ramazzini w dziele swem nie ogranicza się do samego opisu chorób zawodowych, ale równocześnie podaje, jak **należy je leczyć i — co ważniejsze — jak im zapobiegać.** Widać, że już wówczas rozumiał Ramazzini znaczenie profilatyki w walce z chorobami zawodowemi, czego dziś jeszcze, niestety, nie wszyscy zdołali zrozumieć. Podnosi on dalej, że **walka z chorobami zawodowemi ma doniosłe znaczenie dla państwa**, że w interesie społecznym należy rozpowszechniać wiedzę o chorobach zawodowych. Oto druga prawda, jakże dziś jeszcze niedoceniona!

„Rozprawa o chorobach rzemieślników" rad i poglądów takich zawiera więcej, a **wszystkie niemal pokrywają się z zapatrywaniami współczesnemi.** I na tem zasadza się wielka zasługa jej autora.

Działalność Ramazzini'ego została należycie oceniona już przez współczesnych. Wśród wielu odznaczeń, które mu nadano po wydaniu „Rozprawy o chorobach rzemieślników", szczególnie zaszczytny był **wybór na członka akademji wiedeńskiej**, gdzie mu nadano imię Hippokratesa III-go oraz katedrę na uniwersytecie w Padwie, którą mu ofiarował senat Wenecji. Ramazzini przyjął katedrę i wykładał na niej przez 14 lat — do roku 1714, tj. do końca swego życia.

Dzieło jego zostało przełożone na wszystkie ważniejsze języki europejskie i dotrwało do czasów dzisiejszych.



Uśmiech z malutkiej miniatury

Technika miniaturowa w Polsce, rozwijająca się silnie za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego poprzedników, odnosi się do doby jeszcze wcześniejszej.

Najdawniejsze miniatury mamy w Polsce na rękopisach, które pochodzą z klasztorów Benedyktynów, Bernardynów i Dominikanów. Bibljoteka katedralna krakowska posiada miniatury na kodeksach i kancjonałach.

Miniatury, jako piękne, precyzyjnie wykonane barwne portreciki zdobywały sobie z czasem coraz większe powodzenie, wypierając duże płótna, rozpraszające wzrok i uwagę. Miniatura czasu Augustów odbija cały nastrój epoki, wszystkie drgnienia i myśli ówczesnej doby. Drobny, malutki miniaturowy portrecik jest łatwy do noszenia, można go więc mieć często przed oczami.

W miniaturze artysta skupia się bardziej, sięga poufniej i głębiej w duszę modelu, rzuca syntezę rysów. A widz nie rozprasza się, bliżej i łatwiej z uwięzioną psychiką obcuje.

Na czoło miniaturzystów z owej epoki wysuwa się **Stanisław Marszałkiewicz** (1789—1872). Był najpłodniejszym z naszych miniaturzystów. Powodzenie miał ogromne. Pozostawił przeszło tysiąc portrecików. Z wizerunków jego tchnie czar dziwnej, nienamiętnej, ale pogodnej, ufnej zmysłowości. Daje jakieś tony poufne, akcent krzepki, śmiały, bogaty. Widzimy w nim ciągłe poszukiwania, ciągłe dążenie do coraz nowych tematów i sposobów.

Materjałem używanym do robienia miniatur był karton, jedwab, cynk, drzewo, srebro, złoto, porcelana, szyldkret, róg, najczęściej wszakże pergamin lub kość słoniowa.

Obok Marszałkiewicza na czoło miniaturzystów polskich epoki stanisławowskiej wysuwają się **Wincenty de Lesseur**, najzdolniejszy uczeń Bacciarellego, oraz **Józef Kosiński.**

Wincenty de Lesseur posiada wielką wstrzemięźliwość i wytworną prostotę. W pracach jego nie widać pozy, żadnego nadmiaru barw lub błyskotliwości. Odznaczają się one miłą kompozycją pełną powabu i smaku.

Był to artysta rzetelny, dużej miary, rozmiłowany w swej twórczości. Pozostawił wielką ilość miniatur, których cały zbiór przechowywał u siebie dwór Mniszków w Wiśniowcu.

Józef Kosiński, krakowianin był nadwornym malarzem królewskim. Posiadał duże zdolności i stwarzał miniatury istotnie dobre.

Obok niego odznaczał się również niezwykłym talentem **Antoni Laube, lwowianin**, żyjący w początkach XIX w. Miniatury jego o klasycznym układzie odznaczają się dobrą perspektywą z drzewami i jasnem niebem na barwnem tle. Celował zwłaszcza w odtwarzaniu finezji uśmiechu pięknych kobiet, zdobnych w wyszukane klejnoty, pełne również lśnień i uśmiechów na jego pięknie wykonanych miniaturach.

Również i wśród malarek technika miniaturowa miała swoją przedstawicielkę. Jest nią **Cecylja Duckène**, córka wielkiego architekta Merliniego.

Miała czar nieuchwytny, dostojeństwo w podobiznach pań owych świetnych stanisławowskich czasów.

Z całej plejady miniaturzystów ówczesnej epoki wymienić należy jeszcze artystę o dużym talencie — **Michała Weixlbauma.**

Malował i uczył w sławnej szkole krzemienieckiej Tadeusza Czackiego. W tym ośrodku kultury i wiedzy talent Weixlbauma nabrał siły i tężyzny. Jego miniatury mają wykwint i ruch. Kompozycja dobra, przy soczystości barw. Wyrazu twarzy zamało, zwłaszcza w kobiecych miniaturach, sztywnych, trochę zimnych. Pracował w Krzemieńcu wespół z malarzem Pitschmannem, był też trochę pod jego wpływem.

Niesposób wprost wymienić całego szeregu miniaturzystów, pracujących u dworu warszawskiego.

Znany jest z czasów mickiewiczowskich miniaturzysta **Walenty Wańkowicz**, przyjaciel wieszcza, marzyciel, mistyk, filozof. Pracował w Wilnie, za świetnych czasów Akademji ze Smuglewiczem na czele, potem w Petersburgu, gdzie przebywał w kole mistyków, wreszcie w Paryżu. Dążył do spokoju, prostoty, zostawił miniatury owiane poezją wizyjną.

Miniatury ówczesne — to często całe poemata. Niekiedy figlarne, częściej wabiące, pogodne, zwiewne. Z osłony tiulu gazy, batystu, koronek, wynurza się zadumana twarz, okolona niebem opalowem, czasem w słońcu wyiskrzonem, wyzłoconem, przenosząc widza w zapomniane przedwiecze — okres wielkich szaleństw, heroizmów i prac.





Bajka o królewiczu Promyczku

II.

Promyczek obejrzał się i zobaczył białe orle pióro. Siadł na nie, jak na rumaka. Pióro oderwało się od ziemi i poleciało w górę, ale nie do kryształowego zamku. Wiatr zapędził je do gniazda orlego, w którem leżały trzy młode orlątka.

— Nie mam sił lecieć dalej! — rzekło pióro. — Tu musisz spocząć, ale pamiętaj, że życiu twemu grozi wielkie niebezpieczeństwo. Orzeł lubi mię i będzie cię chciał rozszarpać. Strzeż się, nie usypiaj, ale czuwaj. O, leci już.

Zatrzepotały skrzydła w górze i do gniazda wpadła orlica z owieczką w szponach. Zdaleka już zobaczyła Promyczka i nie okazała zdziwienia, pomyślała tylko, że pisklęta będą miały kiedyś dobry żer, a tymczasem musi zabawiać jej dzieci.

— Jak się masz mały? Będziesz musiał bawić się z moimi dziećmi, gdy ja polecę na polowanie! — rzekła. — Bądź dla nich dobry, bo one jeszcze słabe i nie umieją latać.

— Bądź spokojny królu ptaków! — odpowiedział Promyczek. — Orlątkom żadna nie stanie się krzywda. Będę zawsze na ich rozkazy.



Promyczek czule opiekował się małemi orlątkami, gdy orlica wylatywała na żer. Gonił za nią oczami i żałował, że nie jest ptakiem. Jakżeby chętnie opuścił gniazdo i leciał do ojca.

Jednego wieczoru, zerwał się wielki wicher i pędził przed sobą olbrzymie chmury. Chmury płynęły nisko, otulając szczyty, wiatr gnał je w stronę góry, na której stał kryształowy zamek.

Promyczek uśmiechnął się radośnie. „Teraz muszę uciekać, inaczej nigdy już nie zobaczę tatusia" — pomyślał, i usiadł na sunącą nisko chmurę.

Chmura szybko mknęła, pędzona wiatrem i nie czuła żadnego ciężaru. Promyczek wkrótce znalazł się na kryształowym zamku. Zsunął się ostrożnie z chmury i pędem, ile miał sił w nóżkach, pobiegł do jego wrót. Stary król siedział na złotym tronie, smutny bardzo, od czasu do czasu ocierając łzy. Serduszko Promyczka ścisnęło się bólem.

— Tatusiu! zawołał. — Tatusiu kochany! nie płacz. Już jestem przy tobie i nie opuszczę cię więcej.

Radość była w zamku ogromna, wszyscy się cieszyli z powrotu królewicza, a kwiaty, ptaki i owady przychodziły bawić się z nim. Jeden tylko czarodziej ogromnie był zły, krzyczał, aż góry drżały, gryzł drzewa, rzucał pioruny, ale nic nie mógł zrobić królewiczowi, bo mały gołąbek wykradł czarodziejską różdżkę, w której mieściły się czary, a którą król stary wrzucił do ognia. Ala.

Koniec.



Koniec zabaw i swobody!
Już was obowiązek woła
do nauki, do roboty,
Ach, co to jest dzieci?

* * *

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci" brzmi: LITERY. Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 149, nietrafnych 18.

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeśle dobre rozwiązanie, otrzyma na podstawie losowania piękną książeczkę.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymała na podstawie losowania Szczotkówna Czesława, Lipnik 541.

* * *

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy" i napisem „Druk" oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

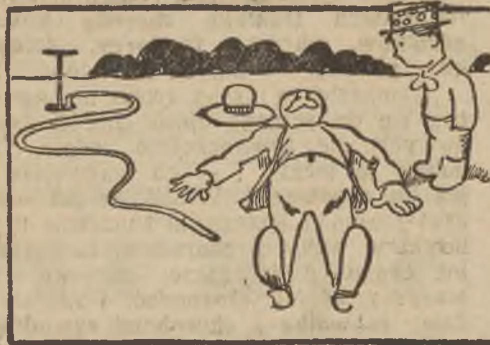
Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci" brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

PRZYGODY MAŁEGO STASIA



Staś się patrzy — Filip chrapie?...
Toć dopiero sad polewał.
A leniuszek — myśli Stasio,
przecie całkiem zwiędną drzewa...



Więcej z psoty, niż z potrzeby
postanowił śpiocha zbudzić.
Lecz nie będzie go tarmosił,
— za wygodny, by się trudzić.



Koniec węża w kołnierz włożył.
Teraz puści strumień wody — —
i zadowolony z figla
czeka za żart ten nagrody.



I niedługo czekał — bowiem
ze wszech stron fontanny trysły,
i z rękawów i z nogawic —
Filip — prawie stracił zmysły.



Lecz gdy spostrzegł, kto jest sprawcą,
tak niecnego przedsięwzięcia,
to się w pogoń puścił za nim,
by go za to złajać święcie.



Staś drapaka dał czemprędzej,
stąpnął w rzekę, miast na kładkę —
Filip mokry z żartu Stasia,
Staś — też smutno skończył gratkę.

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-98 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.